

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

**25**  
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Dalsze rokowania z narodowymi socjalistami w Austrii

Wiedeń, 12. 11. ŻAT. Kurs na pojednanie z narodowymi socjalistami w Austrii czyni dalsze postępy. Po pertraktacjach z „betont-nationale” z Karyntji, obecnie kanclerz związkowy dr. Schuschnigg przyjął przed-

stawiciele grupy nazistycznej Styryi. Do tej pory nie ukazało się żadne miarodajne oświadczenie, któreby rozprószyło obawy ludności żydowskiej przed skutkami tych rokowań z austriackimi nazi.

## Obawa poważnych zamieszek podczas plebiscytu w Zagłębiu Saary

Paryż, 12. 11. PAT. Korespondent „Matina” w Londynie donosi, że według wiadomości ze źródeł wiarygodnych rząd W. Brytanji za pośrednictwem swej ambasady w Paryżu pierwszy poruszył sprawę francuskich zarządzeń ochronnych w związku ze zbliżającym się plebiscytem w Saarze. Ambasador angielski miał zwrócić uwagę min. Laval, że w czasie głosowania można się spodziewać poważniejszych zamieszek.

nia korpusu policyjnego w Saarze. Kandydaci muszą znać doskonale język niemiecki i liczyć mniej niż 45 lat. Przyjmowani są oni w stopniu porucznika lub kapitana i otrzymują prócz całkowitego wyekwipowania pobory miesięczne w wysokości 50—60 f. szterlingów.

## Rekrutacja b. oficerów angielskich dla Zagłębia Saary

Londyn, 12. 11. PAT. Według „Daily News” ministerstwo wojny w porozumieniu z Foreign Office zajmuje się żywo rekrutacją b. oficerów angielskich, celem wzmocnie-

Paryż, 12. 11. PAT. Londyński korespondent „Matina” nawiązując do informacji „Daily Mail” o rekrutacji b. oficerów angielskich do policji na obszarze Saary pisze: Niektórzy powołani do tej służby oficerowie potwierdzili informacje „Daily Mail”, podkreślając jednak, że chodzi tu wyłącznie o werbowanie ochotników nie zaś jak przypuszczają niektóre koła, o wysłanie wojsk angielskich na terytorjum Saary.

## Armja brytyjska będzie znacznie powiększona

Londyn, 12. 11. PAT. „Daily Telegraph” donosi, że w ciągu roku przyszłego armja W. Brytanji będzie znacznie powiększona i zaopatrzona w ostatnie zdobycze techniki. Do normalnego budżetu wojskowego dodana będzie suma co najmniej 15 milionów f. szt. Reorganizacja i zwiększenie stanu liczebnego armji przewidu-

ją m. in. stworzenie paru nowych dywizyj, których obecnie istnieje tylko 5. Dalej udoskonalenie uzbrojenia oraz zwiększenie istniejących zapasów amunicji i materiału wojennego. Jak przypuszczają, co najmniej 2 dywizje będą całkowicie zmotoryzowane.

## Tró.-porozumienie sztabów generalnych

Anglia, Belgja i Francja organizują wspólną obronę przeciwlotniczą

Paryż, 12. 11. PAT. „Paris Midi” donosi w de-

peszy z Londynu o rzekomem porozumieniu pomiędzy sztabami generalnymi W. Brytanji, Belgji i Francji na wypadek ataku powietrznego. Korespondent dziennika twierdzi, iż układ zawarty pomiędzy 3-ma wymienionymi sztabami generalnymi przewiduje szybkie połączenie i współdziałanie flot powietrznych 3-ech państw. Dziennik dodaje, iż układ ten nie uzyskał oficjalnej sankcji zainteresowanych państw.

**Kamizelki 6.50**

i pulowery damskie, najnowsze

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

## Dziś w numerze:

Dr. L. Oberlaender: Inicjatywa kombatan-tów na tle rzeczywistości  
Dr. Ezriel Cariebach: U żyda Süssa  
(K): Szaraczek przed taśmą polityki międzynarodowej  
(y): Ohydna napaść „Gazety Warszawskiej”  
Zjazd delegatów Kół Rodzicielskich przy narodowych szkołach żydowskich  
Blok militarny północy  
O uzdrowienie spółdzielczości żydowskiej  
Wieczory Teatralne  
Luigi Pirandello: Roztargnienie (fejleton)

## Ustąpienie min. Simona?

Londyn, 12. 11. PAT. Redaktor polityczny „Daily Herald” notuje pogłoskę o możliwości ustąpienia sir John Simona ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Jako następcę sir John Simona wymieniany jest jakoby wicekanclerz Baldwin.

## Antyhiszpańska demonstracja w Londynie

Londyn, 12. 11. PAT. Nieznani sprawcy, prawdopodobnie komuniści, obrzucili wczoraj wieczorem jajami wypełnionymi czerwoną farbą gmach ambasady hiszpańskiej. Na trotuarze przed ambasadą wypisano kilkakrotnie czerwoną farbą słowa: Precz z hiszpańskim faszyzmem.

## Nastroje opozycyjne wśród ewangelików niemieckich

Berlin, 12. 11. PAT. W kościele ewangelickim na przedmieściu Berlina Steglitz wydarzył się wypadek, oświetlający wyraźnie nastroje opozycyjne szerokich rzesz wyznawców protestantyzmu w stosunku do rządu kościelnego biskupa Rzeszy Muellera. W chwili, gdy superintendent Eckardt, zwolennik biskupa Muellera wszedł do świątyni, wprowadzając nowego pastora, będącego członkiem „Deutsche Christen” wszyscy obecni tłumnie opuścili kościół.

Berlin, 12. 11. PAT. Studenci fakultetu ewangelickiego w Subingen urządzili wczoraj masową manifestację w Stutgarcie dla złożenia holdu opozycyjnemu biskupowi wirtemberskiemu Wurmwil, który, jak wiadomo, po usunięciu go przez urząd kościelny, powrócił obecnie na swe stanowisko. Do maszerujących studentów przyłączyły się liczne tłumy ludności, urządzając na cześć biskupa burzliwą owację.

## Zgon Ludwika Robinson

Wiedeń, 12. 11. PAT. W wielkiej nędzy zmarła tu słynna gwiazda dawnej operetki wiedeńskiej Ludwika Robinsohn. Była ona przyjaciółką arcyksięcia Ottona, ojca cesarza Karola. Po śmierci arcyksięcia cesarz Franciszek Józef darował jej sumę przeszło 200 tysięcy guldenów. Ludwika Robinsohn pieniądze te wkrótce jednak przegrała, a ostatnie lata jej życia upłynęły w nędzy.



# Inicjatywa kombatantów

## na tle rzeczywistości

W Paryżu (na przyjęciu i wśród serdecznej rozmowy) gen. Górecki wręczył prezesa wi Fidacu p. Desbones „List otwarty b. kombatantów polskich do b. kombatantów francuskich”, w którym wyłożone zostały zasadnicze linje zagranicznej polityki polskiej ze specjalnem uwzględnieniem stosunków polsko-francuskich. Szczególny ten list zawiera 32 stronnice. Kombatanci stwierdzają rozluźnienie węzłów łączących oba kraje znacząc, że Polska nie uważa się odpowiedzialną za to rozluźnienie i występują z inicjatywą wymiany poglądów, która wyda im się niezbędną i żądają wyświeślenia całej prawdy. Niema konfliktu, lecz istnieje serja nieporozumień, a te dadzą się ich zdaniem usunąć i sprowadzą naprawę stosunków. — Im silniejsza będzie Polska, tem łatwiejsza będzie polityka francuska w Europie. Podstawy sojuszu między oboma krajami istnieją nadal „ale minął już okres, gdy można było uważać Polskę za satelitę”. Odpowiedź prezesa Desbones i dep. Marcela Héraud, przyjmująca to oświadczenie do wiadomości, akcentuje, „iż polityczne czynniki francuskie uznają Polskę jako wielkie mocarstwo”.

Ogłoszenie tego listu następuje po oświadczeniu p. B. Miedzińskiego w Sejmie, iż z do kumentów „podpisanych przez Polskę, nie wynika, aby zaszła jakakolwiek zmiana w jej sojuszach i zobowiązaniach międzynarodowych”, podkreślającem przytem, że układ polsko-niemiecki w niczem nie zmienia stosunku Polski do jej sojuszników.

Tyle kombatanci i politycy. Szukanie pod stawy całkowitej równości (a nie stosunku satelity) staje się istotnie sprawą zasadniczą i Polska śmiało może przyjąć za punkt wyjścia tezę „Le Temps'a”, że „nie jest rozsądnem dążenie do wyciągania korzyści z aliansu bez dopełnienia płynących stąd zobowiązań”... Jednakże „Le Temps” w artykule p. t. „Czechosłowacja i Polska” solidaryzuje się z poglądem p. Benesa, że istnieją zasadnicze różnice poglądów na zasadnicze zagadnienia ogólnej polityki europejskiej i że one to ciążyą na wzajemnym stosunku Polski i Czechosłowacji, której polityka kierowana przez „świeżny umysł” p. Benesa, ręka w rękę idzie z Francją, wzmacniając pokój europejski przez współpracę z Małą Ententą i Bułgarią, witając przytem z zadowoleniem zbliżenie włosko-francuskie. — Określając w ten sposób politykę Czechosłowacji, przeciwstawił ją p. Benesz w znanem swem expose, jako kontrast w stosunku do polityki, uprawianej przez Polskę wobec Czechosłowacji, a przez to samo wobec Małej Ententy i Francji, mówiąc, iż nie jest ona wynikiem doraźnych pociągnięć taktycznych, lecz wyrazem faktów dokonanych trwałych tendencji po stronie Polski.

Podając expose p. Benesa „Narodni Listy” w tym samym numerze, tłustym drukiem, na pierwszej stronie zamieścili, jak gdyby dla pikanterji, pełny tekst deklaracji, złożonej w roku 1918 w Paryżu przez Polski Komitet Narodowy pod adresem Czechosłowacji i narodu czeskiego, a stwierdzający wieczystą i zupełną zgodność interesów politycznych obu narodów i wspólne dla obu niebezpieczeństwo niemieckie.

Obecnie, gdy Niemcy są izolowane, Polska sama jedna zdaje się je wyciągać z tego odosobnienia.

„Co za zmiana!” — woła p. Stanisław Stroński i pisze w artykule pt. „Przemiany” („Kurjer Lwowski” z dn. 11 bm.):

Co za zmiana! Rosja, która dawniej gotowa była współdziałać z Niemcami, jak to wyraźnie zamysłał układ w Rapallo z r. 1922, w obalaniu nowej budowy Europy, obecnie nie chce przykładać ręki do zmiany jej mapy, co zresztą stwierdza całą swą polityką umów o

nieagresji, o określeniu napastnika, o wzajemnej pomocy przeciw napadowi. Natomiast Polska, której przewodnią zasadą polityczną była po wojnie nienaruszalność traktatów i granic, stawia obecnie świat wobec wątpliwości, czy nadal broni tej nienaruszalności, czy też staje w obozie zwolenników ruchu. Trudno sobie wyobrazić większe przebarwienie polityczne!

Zmiana ta spowodowała zdaniem p. St. Strońskiego też chwilową zmianę stanowiska Litwy, która zagrożona przez Rzeszę zaczęła ujawniać skłonność ku pojednaniu z Polską, a obecnie skutkiem opornego stanowiska Polski — wobec samej myśli paktu wschodniego, wysuniętej przez Francję i Rosję, przestała myśleć o tem pojednaniu, a w miarę, „jak Polska nie dbając o budowę bezpieczeństwa oddalała się od Francji, zaczęła się Litwa właśnie na tym gruncie do niej zbliżać”.

Politykę Litwy określa jednak korespondent litewski „Kurjera Porannego” (w korespondencji z 12 bm.) jako politykę linji fałszywej. — „Półtora kroku naprzód, a krok wstecz”, przytaczając opinię urzędowego Rytasa iż „polsko-francuskie stosunki powrócą na dawne tory, a wtedy zmieni się stosunek Francji do krajów nadbałtyckich, na które patrzeć będzie Francja wówczas znowu przez polskie okulary”. Korespondent kowieński przytacza też głosy drugiego organu urzędowego, z którego wynika, że dyskusja o porozumieniu z Polską na Litwie nie ustaje, lecz że istnieje poszukiwanie formuły porozumienia, którąby można przyjąć „nie raniąc honoru ani interesów Litwy”.

Nie brak też i w Polsce czynników, które wkładają w tę sprawę sporo, acz dyskretnie

ukrywanej aktywności.

Narazie Litwa z zapalem przyjmuje przyjaźń Francji.

Zmiana gabinetu we Francji i objęcie steru rządów przez p. Flandin, indywidualność dynamiczną i zdecydowaną, oraz wejście do gabinetu p. Jerzego Mandla, żywo zajmuje prasę Polski. Prasa obozu narodowego zajęła się szczególnie osobą p. Mandla, żyda, b. sekretarza Starego Tygrysa Clemenceau. Redaktor „Kurjera Lwowskiego” p. Matjasik skreślił już niesamowitą sylwetkę tego polityka jako wcielonego Mefista, nie umniejszając jednak w niczem znaczenia jego indywidualności.

Pozatem prasa narodowa zajęta jest całkowicie powiększaniem swego jedyne go kapitału tj. antysemityzmu — jak to wyznał cynicznie p. Rybarski. („Rien n'est plus stupide que le cynique” — mówi pisarz katolickiej Francji Andre Suarez...).

„Gazeta Warszawska” z 12 bm. w artykule „Ton rabina Thona” omawia znany fragment przemówienia posła Thona o uczuciach, nurtujących żydostwo polskie, z powodu zbliżenia polsko-niemieckiego. Pominając meritum polityki p. Becka, „Gazeta Warszawska” rzuca się jak opętana i woła: „p. Thon przyznaje 10 proc. mniejszości żydowskiej większe prawa polityczne, aniżeli narodowi polskiemu w jego własnym państwie”. Poseł Thon oświadczył przecie, że należy się liczyć ze sentymentem tej mniejszości, ale wszak endecja ciągle akcentuje, że polityka zbliżenia do Niemiec nie odpowiada sentymentom narodu polskiego. Poseł Thon dał zatem wyraz zgodności sentymentów w tym wypadku. Lecz „Gazeta Warszawska” w nędzny sposób insynuuje inne jeszcze zamysły posłowi Thonowi. Trudno jednak od tych ludzi wymagać uczciwości w polemice i logiki, poza logiką nienawiści i cynicznej demagogji, zastępującej program.

Dr. LUDWIK OBERLAENDER.

### Dr. EZRIEL CARLEBACH

# U Żyda Süssa

W pismach przeczytałem, że:

— „Wi-deńscy hitlerowcy demonstrowali na ulicach przeciwko filmowi „Jud Süß”. Jest bowiem za bardzo wyraźną propagandą na rzecz Żydów. Wielu nie-hitlerowców przyłączyło się do demonstrantów, a protest stał się ruchem masowym. — Rząd nie mógł się z nim mierzyć i postanowił pokazać film kardynałowi Innitzerowi, by zdecydował, czy „Jud Süß” jest propagandą żydowską, czy nie”.

Chciałem przeto zobaczyć film i zgłębić nieco psychologję antysemitką. Zapragnąłem wiedzieć, co tak silnie podnieciło hitlerowców i co jest w ich oczach „propagandą żydowską”.

\*

Zobaczyłem film, w którym opowieść przedstawia się następująco:

Młody Józef Süß Oppenheimer znajduje się przed 200 laty w czemś, co jest chederem lub może bet-hamidraszem i uczy się, że Żydom przyrzeczono ziemię, płynącą mlekiem i miodem. Dookoła jednakowoż jest — ghetto, ani mleko, ani miód. Dookoła panuje ciasnota, bieda, nędza, niewolnictwo i fałsz. Młodzieniec nie rozumie: Tak jasne przyrzeczenie i taka ciemna rzeczywistość? — Dlaczego? — Dlaczego spotyka nas taki los?

I młody chłopak chce przemienić ten los.

Zabiera się przeto, skoro tylko nieco podrośł, do najprymitywniejszych środków: chce wkraść się w łaski narodów świata. Poniżenie wobec możnych, sztuczne „dżentelmeństwo”, ale przez to nie przestaje się wcale być, przynajmniej w tych możnych, Żydem. Przez to jest się tylko tolerowanym Moszkiem, służącym żydowskiemu, którym można panie brzydzi się posługiwać. Oppenheimerowi to nie wystarcza, czeka na coś więcej.

Przypadek nadarza mu tępego szlachcica, a temu szlachcicowi daje przypadek władzę nad prowincją Wirtembergią. Tu przestaje już Józef Süß

być służącym, tu staje się ministrem (Barg a rup... — powiedziałby w tem miejscu Percec...).

Jako minister może już Süß Oppenheimer zapomnieć o tem, o czem musiał mimowoli stale pamiętać jako służący — że jest Żydem. Tu może już dać upust swoim namiętnościom — do kobiet, do zbytku, do władzy dla władzy i do okazania geniuszu dla poklasku księcia. Na tem stanowisku dochodzi do bezwzględności wobec ludności, do planów wojennych dla zaspokojenia ambicji, do wspaniałych pałaców i zbytków niczem król Salomon.

W jego mieście rozpowszechniona zostaje bajka o mordzie rytualnym. Osadza się w więzieniu Żyda i ma się go ściąć, ale — Żyda Süssa (czytaj: ministra Süssa) to nie obchodzi. Jego rodzina — reprezentowana przez stryjka, rabina, który ciągle staje przed nim jak „Meszulach” w „Dybaku” — jego rodzina woła go spowrotem, woła do córki, do jego „rasy”, ale minister nie słyszy.

Ledwie udało się uzyskać, by uczynił coś dla Bejlisa swojego kraju. I ledwie wymógł na sobie, by on, minister, zagroził dla jakiegos Żyda rezygnację ze stanowiska i podziękował za godność szlachectwa, które książę chce mu nadać i o którym marzył przez wszystkie lata życia. Ale — wkońcu wymógł to na sobie. Uwalnia przy pomocy wszystkich środków nacisku, jakimi rozporządza, Żyda podejrzanego o mord rytualny.

Oto zaczyna się pokuta. Jedzie odwiedzić matkę we Frankfurckiem ghecie, całuje tam z godnością księgi Tory — on premier ministrów, władca, najpotężniejszy ze wszystkich dyplomatów w świętem państwie rzymskiem. A kiedy książę wdźiera się potem, nocą, do sypialni córki Żyda Süssa, a córka, chcąc ratować się, ginie — popycha to ministra w całości w ramiona „żydostwa”.

W ramiona — wybitnie niesympatycznego „żydostwa”. Żydostwa, które wyraża się w odsunęciu



# Białe zęby: Odol-pasta do zębów

się od słabostek dworskich i uwolnienia się od nich. Ale kiedy nie jest już więcej związany z dworem, nie wraca, broń Boże, do żydostwa, lecz staje się dalekim, zimnym szatanem dworu. Nie jest Żydem lecz — Judaszem.

Staje się złym duchem księcia. Każe mu wyciskać krew z ludzi, pokazuje mu, jak to należy czynić, wysysa szpik z jego kości, wpędza go w awantury polityczne. Za jedną z nich płaci księżę życiem, a szatan Żyd Süß stoi podczas agencji księcia u jego wezgłowa i raduje się. Oto spełniło się to, czego pragnął, oto zemsta na mordercy jego córki.

Kiedy zemścił się — dokonał swego żywota. Błaga o wszystkie rodzaje śmierci, by zmyć winy. Pozwala się aresztować przez regenta, który objął władzę po księciu, pozwala się sądzić, pozwala na poniżenie ze strony tłumu, który uciskał i pozwala się wreszcie powiesić na wysokiej, jak wieża Babel, szubienicy.

I umiera ze słowami: Szma Israel! Z dołu odpowiada mu jego rodzina, jego Rabin, jego gmina gheftowa, jego cały zapadnięty, zdradzony świat: Szma Israel!

\* \* \*

Wspaniały film. Nietylko dlatego, że kosztował trzy miliony złotych i nietylko dlatego, że kostiumy są dokładnie skopjowane według muzealnych zabytków, które pozostały od owych czasów, a także nie dlatego, że tych 900 kandelabrow w salach pałacowych specjalnie sfabrykowano zapomocą specjalnie wybudowanych maszyn.

Nie dlatego jest to cudowny film. Mimika Conrada Veidta (Żyd Süß) jest niemniej wspaniała, jak ogród z 20.000 kwiatów, jaki urządono w atelier filmowym. A jest w tym filmie „Noemi“, córka Süssa, uosobienie skromności i cnoty, figura przejrzysta, jak gdyby tylko dla demonstracji i pokuty zesłała z wysokości starych świętych obrazów... a są tam sceny, ... np. kiedy syn minister biega przez szpaler tysięcy i tysięcy bogobojnych schylonych głów, poprzez symbole jego całej władzy do jego małej żydowskiej matki... Pocóż przeczyć: Izy dla wily mnie, kiedy to widziałem.

Tak, cudowny film, ale propaganda żydowska? Prowokacja filosemicka?

Ani jedno, ani drugie. Süß Oppenheimer jest nieprzyjemnym typem. Film nie ukrywa tego wcale. Jego spinanie się po drabinie społecznej z pochylonym karkiem, jego lizunstwo, jego szeroki gest dla podobania się jest wstrętny, naprawdę wstrętny. Jego oszukiwanie księcia, uciskanie ludu, budowa złotych pałaców, to wszystko zajmuje dużo miejsca w dramacie i czyni figurę Żyda Süssa niesympatyczną.

Widać, jak wyzyskuje się chłopów przez jego ustawy, słycać ich mowy agitacyjne przeciwko niemu i dodaje się im rację. Nie widać w całym filmie żadnego psychologicznego uzasadnienia tych wszystkich okrucieństw, a kiedy słyszy się potem, że Jud Süß zostaje skazany na śmierć, nikomu nie wpadnie na myśl, że jest to tragiczny, niezastępowany los.

Setki mężów stanu zabija się dla błahszych przyczyn, tysiące wplątuje się w sieci intryg, w których przeda o wiele mniej nici, niż to czynił Jud Süß. Był on krwawym, bezwzględny władca hawił się życiem tysięcy bez sensu i bez celu, tylko dla zabawy, dla gry, a w dramacie nie mogło się inaczej skończyć, jak tylko — szubienicą.

Gdzie tu jest „propaganda żydowska“?

\* \* \*

Długo przerzucałem tekst i kilka razy kontrolowałem, czy moje wrażenie nie jest absurdalne, ale przecież faktem jest, że propagandą żydowską jest to, że wieszka się Żyda.

Scena, w której prowadzi się Żyda Süssa pod pregierz, kiedy wsadza się go do specjalnej, żelaznej klatki, kiedy wciąga się go coraz wyżej i wyżej i dusi się coraz silniej i silniej — ta scena nie jest straszna, ale ona istnieje. Jest to scena ostatnia, niejako ostatni wiersz.

I na tę scenę reaguje antysemita tak silnym protestem. Antysemita chce widzieć, że Żyd grzeszy, że opanowuje naród i czyni go nieszczęśliwym, chce widzieć, że Żyd jest w duszy szatanem, chce widzieć, że zapomina o swej rodzinie i ma do czynienia z chrześcijańskimi kobietami — to wszystko

## Tragedja Żydów w Zagłębiu Saary

Saarbruecken. (ŻAT) Organ Związku Synagóg w Zagłębiu Saary pisze w związku z perfidnymi emuncjacjami przywódców hitlerowskich w Saarze: „Rzekomo kierownicze osobistości bądź całkiem przemierzają kwestje dla nich niewygodne, bądź też udzielają dwuznacznych, nieuczciwych i połowicznych odpowiedzi. Jednocześnie pozwala się tzw. „nieodpowiedzialnym elementom“ bez przeszkód uprawiać najohydniejszą hecę antyżydowską. Tak więc „Der Rufer im Warndt“, wydawany przez trzech wybitnych członków saarskiego „frontu pracy“, zamieścił w tych dniach oświadczenie artykuł p.t. „Dzieci Izraela zmykają z Zagłębia Saary“. Niemniej gwałtownie antysemitki artykuł ukazała się przed kilku dniami w „Wächter im Gau“, zaś urzędowe pismo „frontu pracy“, wychodzące w Saarbrücken „Saarbrücker Abendblatt“ — mimo stałej kontroli i ostróg komisji rządzącej — nie omija żadnej sposobności podburzania ludności przeciwko Żydom“

Praga. (ŻAT) Pogorszenie perspektyw niemieckich w kwestji saarskiej pociąga za sobą wzmożenie kampanji na obszarze całych Niemiec przeciwko Żydom saarskim. Tendencje te zaznaczają się tak w prasie, jak i na zebraniach publi-

cznych. „Angriff“, „8-Uhr-Abendblatt“ i inne pisma przedrukowują z pism frankońskich przemówienie Juliusa Streichera, który oświadczył m. in.: „Wydaje się nam, że widzimy wroga, a jednak go nie widzimy. Nie narody świata, nie naród francuski ani żaden inny nie jest naszym wrogiem, jest nim zamaskowany Żyd, któremu w Saarze na imię Max Braun“. (Przywódcą „Freiheitsfront“ w Zagłębiu Saary, Max Braun, nie jest Żydem).

Berlin. (ŻAT) „National-Sozialistisches Volksblatt für Westfalen“ donosi o mowie Streichera, wygłoszonej na zebraniu „frontu pracy“ w Gutersloh. Streicher powiedział m. in.: „Są jeszcze ludzie, którzy w brunatnej koszuli lub z czdzną partyną w klapie nie wstydzą się wchodzić do zakupu do żydowskiego sklepu. Gdyby ktokolwiek ośmielił się w podobny sposób postąpić u mnie, w Norymberdze, byłoby mu się w twarz napluło. Przed naszymi sklepami, umieszczony jest napis: „Żydzi nie są u nas pożądanymi“, zaś w wioskach: „Żydzi mogą przybywać tylko na własne ryzyko“. Jeśli uczynicie to samo w Westfalji, będziecie w porządku.“ Mowę swą Streicher zakończył słowami: „Unikajcie Żyda i nienawidźcie go.“

### Modernizacja portu w Jaffie

Jaffa (ŻAT) W tych dniach przedstawiciele tel-awiwsko-jaffskiej izby handlowej dokonali inspekcji portu w Jaffie i zapoznali się z robotami mającymi na celu modernizację urządzeń portowych. Roboty mają być zakończone do końca 1935 r., lecz już w najbliższym czasie niektóre nowe urządzenia będą oddane do użytku, m. in. olbrzymie magazyny dla owoców cytrusowych. W jednym z tych magazynów można będzie ulokować 200.000 skrzyń. Urządzane są również składy dla żelaza i budulca. Przystąpiono już do budowy łamacza fal oraz oczyszczenia przed portem.

### Archeologiczne prace wykopaliskowe U. H.

Jerozolima (ŻAT) Departament rządu dla zabytków starożytności upoważnił wydział archeologiczny Uniwersytetu Hebrajskiego do przeprowadzenia badań archeologicznych w związku z doniesieniami wykopaliskami w pobliżu Hedery, gdzie w czasie budowy drogi natrafiono na starożytne groby. Zdaniem prof. Sukenika groby te pochodzą ze wczesnej opieki bronzowej (około 2500 lat przed erą chrześcijańską) i stanowią rzadki obiekt archeologii palestyńskiej.

jest mu wygodne, o tem wszystkim mówi przecie antysemita codziennie setki razy, to jest prawda i to jest piękne.

Aie antysemita chce tylko widzieć, że Żydowi należy się kara śmierci. Samej kary śmierci nie chce widzieć. Śmierć, pogrom — oto „propaganda żydowska“. To może budzić litość dla ofiary a przedewszystkiem — to może osłabić nienawiść do Żyda. Albowiem, skoro się skazuje Żyda, to znika ją zarzut i heca, a Żyd otrzymał zapłatę..

Antysemita nie chce atoli tego, nie chce sądu.

Chce godzinami słyszeć akt oskarżenia przeciwko Żydowi, ale nie chce słyszeć krótkiego, gorzkiego wyroku.

Patrząc na skazanego na śmierć — to zniosą jeszcze uczucia humanitarne, ale widzieć uśmierconego, widzieć jak się go zabija — to obraża atmosferę salonową.

Możnaby było powiedzieć, że:

W tem uczuciu, w tem uczuciu odrazy, jaki budzi zabity Żyd tkwi cały poziom kulturalny naszego stulecia... Cały jego sukces..

Antysemita życzą sobie pogromu, ale nie chcą go

### Odznaczenia dla żydowskich uczestników sowieckiej ekspedycji polarnej

Moskwa. ŻAT. Wśród uczestników sowieckiej ekspedycji podbiegunowej na łamaczu lodów „Liedtke“, którzy zaszczytzeni zostali różnymi odznaczeniami, znajduje się następujących pięciu Żydów: zastępca naczelnego komendanta łamacza lodów Boris Bronsztejn, operator filmowy, brat poprzedniego, Lew Bronsztejn, naczelnik radiotelegrafisty ekspedycji Oleg Kukksin oraz elektromonterzy Benjamin Bagarow i A. Lipnicki. Podróż „Liedtke“ trwała 83 dni i była związana z licznymi trudnościami i niebezpieczeństwami. Ekspedycja dowiodła możliwości dokonania podróży przez Morze Lodowate ze Wschodu na Zachód i zpowrotem. Wyniki ekspedycji mają olbrzymie znaczenie gospodarcze dla transportu sowieckiego na Daleki Wschód. Cała droga łamacza lodów została sfilmowana.

### Kaethe von Nagy zmuszona ustąpić

Praga. ŻAT. Z Berlina donoszą, że popularna aktorka filmowa Käthe von Nagy zmuszona była opuścić film niemiecki, gdyż miało się okazać, że ojcem jej był węgierski Żyd Gross. Käthe von Nagy występowała ostatnio nawet w filmach o treści antyżydowskiej. Mąż jej jest szturmowcem.

oglądać..

Czynią wszystko, by musiał nastąpić, ale nie chcą sami być przy tem, bo przecie mimo wszystko, należy się do cywilizowanych ludzi..

\* \* \*

„Jud Süß“ otwiera nowe perspektywy dla żydowskiej samoobrony. Nie trzeba mówić i pisać o ludzkości w Starym Testamencie, o matce religii, o naszych czynach w krajach zamieszkania, lecz trzeba — pokazywać pogromy.

Trzeba urządzać olbrzymie wystawy z rozłartymi księgami Tory, z odciętymi rękami Żydów, z rozbitymi mózganymi, z przeciętymi szyjami małych dzieci.

Będzie to wielka „propaganda żydowska“.

Narody będą stać i płonać z gniewu, że je zde-maskowano. A my będziemy stać i dopiero wówczas doskonale pojmujemy całą niedolę narodu, który musi przy pomocy takich wystaw, takich dowodów swego nieszczęścia — wywyższać się i „robić propagandę“.



# Szaraczek przed taśmą polityki międzynarodowej

(K) Można ująć to, co się dzieje na arenie międzynarodowej, uroczyście — poważnie ale można popatrzeć się też na nią oczyma tego przysłowicowego już szarego człowieka z ulicy, który w naboznym skupieniu czyta wstępne artykuły, a potem chwytając się za głowę, nie wie bowiem, co o tem wszystkim ma sądzić. Gdy ten szaraczek jest katolikiem, żegna się trzy razy, gdy jest Żydem, załatwia się z problemami polityki zagranicznej sakramentalnym machnięciem ręką, co oznaczać ma, że inne ma „curesy“, a obaj odsuwają od siebie tę zmienną i w kalejdoskopowym tempie przesuwaną się taśmę wydarzeń z gestem zniechęcenia i znudzenia.

Nie można się dziwić temu szaremu człowiekowi z ulicy, bo oto, proszę państwa, zjawia się na ekranie wysoka, nieco przygarbiona, okularczona okularami, o siwizną przyprószonych włosach, postać premiera angielskiego Mac Donalda,



Mac Donald w karykaturze

który na bankiecie, wydanym przez londyńskiego lordmajora wygłosił, względnie dla podkreślenia wagi swych słów odczytał — co u Mac Donalda jest rzadkością — wielce charakterystyczną mowę. Dowiedzieliśmy się z tej mowy, że premier angielski bardzo się cieszy, że Anglja razem z Francją i Włochami pracują dla pokoju, i że mocno ubolewa, że Niemcy nie wyszły jeszcze ze swego „Schmollwinkel“. Tylko wtenczas będzie można wierzyć w pokojowe tendencje Niemiec, jeśli wrócą do Genewy i na międzynarodową konferencję rozbrojeniową. Pod jakimi warunkami to ma się stać, premier Mac Donald wspomnieć nie raczył, bo do szarego człowieka z ulicy zwracają się sternicy polityki w ogólnikach i częściej go tylko frazesami. A więc dlatego premier angielski nie poinformował szaraczka o celach wizyty emisariusza samego Hitlera Ribbentropa w Londynie, który pono oświadczyć miał kanclerzowi „pieszczoci“ i delegatowi angielskiemu do Ligi Narodów Edenowi, że Niemcy z największą satysfakcją przyjęłyby zaproszenie do ponownego wstąpienia do Ligi Narodów, żądając za to tylko małej drobnostki w postaci zgody Anglii, Francji, Włoch i innych państw na zniesienie klauzuli traktatu wersalskiego w sprawie niemieckich. Niemcy zdecydowane są wprowadzić wypowiedzieć to klauzule, ale wolą to bądźco bądź załatwić „pokojowo“ i są natyle „lojalne“, że chcą o tem porozmawiać spokojnie. O tem wszystkim Mac Donald nie wspomniał ani słówkiem, uznał natomiast za stosowane jeszcze raz z całym naciskiem podkreślić swoją niezachwianą wiarę w Ligę Narodów, która była, jest i będzie bastionem pokoju. A zwykły szary człowiek z ulicy kiwa pobożnie głową, mówiąc przytem do siebie pełen nieśmiałości, że tego rodzaju deklamacje są już nudne, i że raczej chciałby wiedzieć, czy Liga Narodów zdecyduje się na energiczną akcję, by plebiscyt w Zagłębiu Saary odbyć się mógł spokojnie.

Czyta bowiem zaraz po mowie Mac Donalda w swej gazecie, że Knox, prezydent komisji rządowej Ligi Narodów w Zagłębiu Saary uprawia dalej swoją zbrodniczą propagandę, która w rezultacie doprowadzić musi do uniemożliwienia plebiscytu. Na 26 stronicach wylicza prezydent Knox wypadki teroru, stosowanego przez hitlerowski „front niemiecki“ oraz utrzymywanie przez ten front centrali szpiegowskiej, która szpiekuje przeciwników hitlerizmu, wykrada dokumenty i korrumpuje urzędników. Nie przeszkadza do jednak wcale Niemcom hitlerowskim skarżyć się na rzekomy terror i domagać się usunięcia ze Zagłębia Saary emigrantów niemieckich. Ten szary, czło-

wiek z ulicy chciałby się spytać Mac Donalda, co Liga Narodów zamierza uczynić, by ukrócić te machinacje hitlerowskie w Zagłębiu Saary, nie śmie jednak przerwać premierowi angielskiemu, który z kartki odczytuje dalej monotonna litanję frazesów.

A gdy umilkł starczy i zmęczony głos premiera angielskiego, zjawia się na ekranie były premier Lloyd George, który na otwarciu wystawy obrazów z okresu wojny światowej wygłosił przemówienie, zasługujące na baczną uwagę. Lloyd George zaznaczył, że nie wierzy w bezpośredni wybuch wojny. Upłynie jeszcze kilka lat pokoju, ale wojna czai się na drodze, którą ludzkość ma przebyć. Niebezpieczeństwo jest tem większe, ponieważ dorosła już generacja, która bezpośrednio wojny nie zna. Tym właśnie młodzieńcom, nieświadomym sobie całej grozy wojny, należy wojnę opisać tak, jak ona nietylko wyglądała, ale, co jest rzeczą o wiele groźniejszą, wyglądać będzie. Szary zaś człowiek z ulicy pamięta dobrze, czem była wojna, bo uchwalili ją dyplomaci, ale on ją prowadził, on krwią swoją znaczył każdy jej krok, on zawisł rozszarpany przez granaty na drulach kolczastych, on głodował w terenach nieobjętych wojną. Niestety jego o zdanie się nie pytają, jemu znowu wojnę narzuca, jego steroryzują, otumania czadem frazesów patriotycznych i zmuszą go znowu, by wyciągał kasztany z ognia dla tych, którzy nigdy nie pokazywali się i pokazywać się nie będą w okopach. Uświadamia sobie więc nagle ten szary człowiek z ulicy swoją bezradność, ale z zadumy wyrwa go głos żony i dzieci, które domagają się chleba. A tego chleba im dać nie może. Myśli więc jego ponuro odwracają się od taśmy, na której przesuwaną się ludzie wygłaszający szumne frazesy i wracają do codziennych kłopotów życiowych. Mówią, że sytuacja się poprawia, ale on tej poprawy nie widzi. Na świecie jest dalej stumiljonowa armja bezrobotnych, a dzieci jego dojrzały już, a jednak nie zdołały zapoznać się — z pracą. Czemuż o tem nie mówią ci ludzie, którzy ponoszą odpowiedzialność — pyta się szary człowiek z ulicy.

Ale nagle ze zadumy wyrwa go głos Mussoliniego, który zjawił się na taśmie, by wygłosić mowę z okazji wprowadzenia we Włoszech systemu korporacji. Mussolini nazywa to zgromadze-



Mussolini w karykaturze

nie delegatów 22 korporacji zgromadzeniem rewolucyjnym, które ma zerwać z nędzną przeszłością i zainaugurować nowe jutro. Szary człowiek z ulicy budzi się z odrętwienia, twarz jego jest znowu ożywiona i nastawia uszy, choć się bowiem dowiedzieć, czy wreszcie nastąpi koniec jego biedy. A Mussolini jest mową pierwszorzędym, który umie porywać swych słuchaczy i nie szczędzi barw jasnych, by narzucić wizję świetlanej przyszłości. Poprzednie stulecie proklamowało równość obywateli wobec prawa, a było to zdobyczą, niesłychanie doniosłą — grzmi Mussolini. Następuje teraz okres stulecia faszystowskiego, które oddzieliło po swym poprzedniku zasadę równości wobec prawa, ale rozszerzyło ją, dodając do niej zasadę równości ludzi wobec pracy. Każdy człowiek ma nietylko prawo, ale i obowiązek pracy, która ma uszlachetnić jego byt. Praca ma być nie kłętwa, lecz błogosławieństwem. Zaraz jednak dowiaduje się nasz szaraczek, że korporacje mają być wyrazem potęgi narodu dla celów ekspansji nazewnątrz. I znowuż mętnieją oczy szaraczka, a twarz jego obojętnie, nie potrafi bowiem zrozumieć, dlaczego praca jego ma być narzędziem ekspansji na arenie międzynarodowej. To jego zobojętnienie potęguje jeszcze Mussolini, tłumacząc mu, że nie nowinien

Specjalista chorób nerwowych

## Dr. I. EICHENHOLZ

Kraków, Stradom 27

(dawniej dom Ohrensteina) Telefon 163-41

Leczenie krótkimi falami  
Elektroterapia

### Rada Partyjna Org. Sjoniskiej zach. Małopolski i Śląska

W niedzielę, dnia 18 b. m. obradować będzie w Krakowie Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska. Początek posiedzenia Rady Partyjnej o godz. 10-ej przedp. w lokalu Zrzeszenia Kobiet Żyd. przy ul. Mikołajskiej 6.

Porządek dzienny Rady Partyjnej jest następujący:

1) Aktualne problemy naszej pracy sjonistycznej — Mgr. L. Salpeter, preze Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej,

2) Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja w sjonizmie — dr. I. Schwarzbart, prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów,

3) Dyskusja,

4) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na Radę Partyjną mają jedynie członkowie Rady Partyjnej Organizacji Sjonistycznej wybrani na XV Konferencji Krajowej.



### REGULACJA STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH W LEKKOATLETYCE.

Międzynarodowa Federacja L. Atlet. powierzyła kpt. Misińskiemu, członkowi komitetu europejskiego Federacji, opracowanie wniosków, mających na celu uregulowanie międzynarodowych stosunków w europejskiej lekkoatletyce.

Kpt. Misiński przystąpił już do pracy nad projektami, które obejmować będą następujące zagadnienia: a) ujednostajnienie programów meczów międzypaństwowych dla spotkań jednodniowych i dla spotkań dwudniowych; b) ujednostajnienie punktacji w meczach, gdzie dotychczas panował wielki chaos; c) stworzenie biura, które rejestrowałoby wszystkie ważniejsze międzynarodowe imprezy w Europie; d) opracowanie planów przyszłych międzypaństwowych wielomeczy w rodzaju turniejów bałkańskiego, czy skandynawskiego. Istnieje tutaj projekt urządzenia wielomeczu państw Zachodniej Europy, oraz wielomeczu państw Środkowej Europy przy udziale Niemiec, Czechosłowacji, Węgier, Austrii, Polski i ewentualnie Włoch; e) ewentualne przygotowanie planów do rozgrywek międzypaństwowych o puchar środkowo-europejski w rodzaju podobnych imprez w boksie czy piłce nożnej.

### WYŚCIG KAJAKOWY NA DUNAJCIE UZNANY JAKO IMPREZA MIĘDZYNARODOWA.

Tak postanowił Międzynarodowy Zw. Kajakowy na swem ostatnim zebraniu, które odbyło się w Berlinie. Nasze kajakowe mistrzostwo Polski figurować będzie w kalendarzyku międzynarodowych imprez kajakowych.

### MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE EUROPY 1935. W BERLINIE.

Międzynarodowy Zw. Wioślarski zdecydował powierzyć Niemcom organizację wioślarskich mistrzostw Europy na rok 1935. Zawody mistrzowskie odbędą się w Berlinie na torze regatowym Regatta Club w Grünau.

### ROZPOCZĘCIE KURSU W DNIU 21. XI. 1934 R. W HALI OSRODKA WF.

W ZWIĄZKU Z NADCHODZĄCEM SEZONEM NARCIARSKIM organizuje Okr. Ośrodek WF. w Krakowie bezpłatną biegową zaprawę narciarską dla pań i panów.

Cwiczenia odbywać się będą w oddzielnych zespołach dwa razy w tyg. Rozpoczęcie zaprawy w dniu 22. XI. br. — zbiórka w Okr. Ośrodku WF. godzina 15.

się spodziewać cudów, bo dziedzina gospodarki nie unaje cudów. Musisz się więc biedny szaraczku, przygotować na długą fazę eksperymentowania, chodzi bowiem o stworzenie nowego systemu, a to nie jest rzeczą łatwą.

Rozumiem — powiada sobie samemu szaraczek — ale ja się tak spodziewałem cudu, że wreszcie dostanę pracę i że wszystko się zmieni. Nie, nie, ma cudów, a wszystko będzie po dawnemu.



## POSZUKUJĘ PENSJONATU W ZAKOPANEM

na 10-12 chłopców (3 duże pokoje) na wakacje zimowe (3 tyg.) Kuchnia kosz. Ołarty: Dr. Fallek, Łódź, Pomorska 91.

## Ohydna napaść na posła dra Thona

We wczorajszej „Gazecie Warszawskiej“ ukazał się artykuł wstępny, komentujący w nierzadym sposobie ostatnią mowę sejmową prezesa Koła Żydowskiego posła dra Thona. Anonimowy pismak endecki, strojąc się w tożę wielkiego „państwo-wca“, insynuując posłowi dr. Thonowi, jakoby wystąpienie jego było ubliżające dla narodu polskiego i szkodliwe dla państwa. Poseł dr. Thon, do którego zwróciliśmy się z prośbą, by zechciał zareagować na wspomniany artykuł, oświadczył nam, że na takie nierzadności oraz uliczne i karczemne ordynarności nie odpowiada.

Mimoto musimy od siebie napiętnować ohydne zakłamanie gazety endeckiej, które nabiera należytej wyrazistości w zestawieniu z przyjęciem, na jakie mowa posła dra Thona natrafiła wśród posłów właśnie tego stronnictwa. Chcemy zwrócić uwagę na fakt, że jeden z najwybitniejszych propagatorów endeckich wyrażał się wobec dziennikarza żydowskiego w superlatywach o mowie posła dra Thona i miał tylko tę jedną do mowy pretensję, że nie wspomniał o krzywdzie, jaka w Trzeciej Rzeszy dzieje się kardynałowi Faulhaberowi. Pozatem na posiedzeniu Sejmu można było zauważyć, że prezes klubu narodowego poseł Rybarski, który nadszedł podczas wygłaszania mowy przez posła dra Thona, dał znak swoim przyjacielom politycznym, aby nie tylko nie przeszkadzali mowcy, lecz nawet było widocznym, jak ich zachęcał do uważnego słuchania mowy, co też cały klub endecki w skupieniu wykonał.

Pomijamy już fakt, że sam poseł Rybarski ganił wybujałość budżetu, czego nawet poseł Thon wyraźnie nie powiedział, wspominając tylko, że byłby zadowolony, gdyby budżet był jeszcze większy, o ilebyśmy tylko mogli temu podołać. Fakt wydatków wojskowych „ukrytych“ w różnych działach budżetu jest notoryczny, a tylko chamski analfabeta z „Gazety Warszawskiej“ nie wie, albo udaje, że nie wie o ich istnieniu.

„Gazeta Warszawska“ raz jeszcze zademonstrowała, jak ohydną posługuje się demagogią, starając się w bezkrytyczne masy wmówić co innego, aniżeli głoszą jej przywódcy, byleby tylko ludzie przeciw żydostwu. Takie niskie metody muszą budzić odrazę i wstręt.

(y)

## Pokrzywdzenie robotników żydowskich

Jerozolima (ŻAT) „Dawar“ ostro atakuje władze rządowe z powodu niezatrudniania robotników-żydów przy budowie gmachów rządowych. Pismo stwierdza, że władze świadomie unikają angażowania nawet najniezbędniejszych wykwalifikowanych sił żydowskich. Przy budowie państwowego seminarjum nauczycieli arabskich w pobliżu Tapioth (kosztem 25,000 f. szt.) bojkot pracy żydowskiej jest przeprowadzany w 100 proc. Ponieważ w Palestynie brak odpowiednich nieżydowskich sił o wysokich kwalifikacjach, rząd udzielił arabskiemu przedsiębiorcy zezwolenia na sprowadzenie z Egiptu 8 specjalistów arabskich.

## General Smuts o misji Żydów

Londyn. (ŻAT) Na odbytem w Savoy Hotel zebraniu pod przewodnictwem markizy Reading wystąpił z dłuższym przemówieniem general Smuts (minister sprawiedliwości rządu Afryki Południowej), który w toku swych wywodów zobrażował niedolę żydowską w świecie. Żydzi, zaznaczył wielki mąż stanu, mają do spełnienia w świecie wielką misję, gdyż historia nie skończyła się na Starym Testamencie. Żydostwo bezustannie wzbogaca życie świata. Zebraliśmy się tu nie tylko po to, by zebrać fundusz dla uratowania dziecka żydowskiego z Niemiec, lecz również w celu wyrażenia ożywiającej nas wielkiej wiary związa-nej z rolą żydostwa w świecie. Częścią składową

# Lotnictwo lądowe i morskie Stanów Zjednoczonych

Sytuacja, jaka doprowadziła do rozmów na tematy morskie między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Japonią, jest bardzo niewyraźna. Zbrojenia morskie Japonii i W. Brytanji zupełnie słusznie niepokoją Amerykę i każą jej zwrócić baczniejszą uwagę na swoje siły morskie i powietrzne. Od pewnego czasu marynarka i lotnictwo nieprzerwanie odbywają manewry zakrojone na szerszą skalę. Jednym z ciekawych eksperymentów była translokacja floty z jednego oceanu na drugi poprzez Kanał Panamski. Manewr ten niedwuznacznie wskazał, skąd Stany spodziewają się uderzenia. Myśl przewodnią obrony Stanów Zjednoczonych staje się bardziej wyraźna, jeżeli się weźmie pod uwagę rozmieszczenie lotnictwa lądowego i morskiego poza krajem.

Poważna część lotnictwa jest skoncentrowana w morskiej bazie, a więc na Hawajach i Filipinach. Z punktu widzenia wojewego jest to konieczne i wymaga tego obrona tak ważnej bazy morskiej dla marynarki Stanów, jaką przedstawiają wymienione wyspy. Na Filipinach stacjonuje czwarta grupa lotnicza, na którą składają się: 1 dywizjon bombardujący, 1 myśliwski oraz wywiadowczy. Grupa ta liczy około 70-80 samolotów. Daleko silniejsze jest lotnictwo umieszczone na Hawajach. Składa się ono z 3-ech grup lotniczych w składzie: 3 dywizjonów myśliwskich, 6 bombardujących oraz 3 zapasowych łącznie z oddziałami fotograficznymi, radjo itp.

Doceniając olbrzymie znaczenie Kanału Panamskiego dla wojny morskiej, jest on świetnie broniony nie tylko przez siły lądowo-morskie, ale również i przez lotnictwo. Na obronę kanału przeznaczony został jeden pułk lotniczy, wyposażony w lotnictwo myśliwskie jedno- i wielomiejscowe, bombardujące, wywiadowcze, jednostki pomocnicze. Całkowite bezpieczeństwo Kanału Panamskiego stanowi najistotniejsze zagadnienie w operacjach wojennych Ameryki.

Na kontynencie lotnictwo amerykańskie jest podzielone na 14 grup, stanowiących samodzielne jednostki, posiadające wszystkie rodzaje lotnictwa. Lotnictwo lądowe składa się z 62 dywizjonów, w tem 17 myśliwskich, 12 bombowych, 14 wywiadowczych, 4 bojowych i 15 zapasowych. W skład tych 62 dywizjonów wchodzi 2050 samolotów. Jest to ilość b. poważna, nawet jak na amerykańskie warunki może ona skutecznie zabezpieczyć interesy Stanów nie tylko na kontynencie, ale również i daleko poza krajem.

Lotnictwo marynarki dzieli się na 3 grupy. Scouting Fleet, Battle Fleet i Asiatic Fleet. Grupy te są przydzielone do odpowiednich flot, na jakie dzieli się cała marynarka Stanów Zjednoczonych. W skład każdej grupy morskiej wchodzi lotnictwo myśliwskie, niszczycielskie, wywiadowcze oraz specjalne do zrzucania torped morskich. Część lotnictwa morskiego jest rozmieszczona na wybrzeżu, część zaś przydzielono do jedno-

tej wiary jest przeznaczenie Palestyny dla narodu żydowskiego. Wbrew licznym rozczeraniom i trudnościom, marzenie o żydowskiej Palestynie staje się rzeczywistością. Wielkie masy żydowskie będą jednak zmuszone pozostać jeszcze poza granicami Palestyny. Ich losem jest współżycie z innymi narodami. Jest dla nas wielkim przywilejem, że żyje wśród nas i współpracuje z nami naród Biblii.

Na tem samym zgromadzeniu wystąpiła lady Astor, która przyznała się, że dawniej niechętnie obcowiała z Żydami i była do nich uprzedzona. „Lecz któregoś dnia lord Balfour mi powiedział: Nie zna Pani ani jednego prawdziwego Żyda. Wprowadził on do mego domu dr. Weizmanna. Od tego czasu żywię dla Żydów szacunek i miłość.“

stek pływających, jak awjomatki, krążowniki, pancerniki itp. Samoloty umieszczone na okrętach mają za zadanie oprócz działań rozpoznawczych również ochronę floty i niszczenie łodzi powodnych bezpośrednio zagrażających flocie podczas działań.

Ogólny stan samolotów lotnictwa lądowego i morskiego wynosi około 4000 płatowców jedno- i wielosilnikowych. Samoloty obsługują personel latający w składzie 2650 oficerów oraz około 20.000 podoficerów i szeregowców. Lotnicy są szkoleni w 3 szkołach: Montgomery, Randolph i Kelly. Obok lotnictwa znajdują się jeszcze oddziały balonowe i sterowcowe. Mają one zadanie pomocnicze i większego wpływu nie wywierają.

Lotnictwo bombardujące jest zaopatrzone w 4 rodzaje samolotów. Pierwsze 2 typy stanowią modele z r. 1923 i są stopniowo zamieniane na nowsze. Są to Curtiss-Condor z 2 silnikami po 600 KM, szybkość 200 km/g., zasięg 800 km, zabiera ładunek bomb 1440 kg., oraz drugi typ Keystone B-6, dwa silniki Wright, szybkość 180 km/godz., ładunek 1100 kg., promień działania 600 km. Obecnie, tj. od roku 1931, wprowadzają się stopniowo samoloty nowsze, posiadające większą szybkość. Do tego typu należą: Boeing B-9 i Martin B-10. Oba typy zaopatrzone są w 2 silniki po 600 KM Curtissa lub Wrighta ciężar użyteczny zabierany przez płatowce, wynosi około 100 kg, promień działania 600 km., oraz szybkość ponad 300 km/godz. Walory aerodynamiczne tych typów są bardzo poważne. Celem zwiększenia szybkości samolot Martin posiada chowane podwozie — podczas lotu.

Godnym uwagi jest jeszcze samolot Curtissa YA-8, przeznaczony on jest do atakowania oddziałów na ziemi. Uzbrojony w 4 karabiny maszynowe Browninga pozwala na skuteczną walkę. Konstrukcja tego samolotu całkowicie metalowa, starannie oprowalowana, umożliwia przy silniku 600 KM rozwinięcie szybkości do 320 klm na godzinę.

St. P.

## HUMOR W OBRAZKACH



- Nareszcie! Nareszcie!
- Czy nareszcie udało ci się złapać stację?
- Nie. Nareszcie udało mi się zamknąć radjo.

(„Marc Aurelio“, Rzym).



- Ależ, synu, żołnierze przecież nie płaczą!
- Tak, ale nie dostają lania, jeżeli porwą odrobinę konfitury.

(„Bulletin“, Szwajcya).





# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## O uzarowanie spółdzielczości żydowskiej

W dalszej dyskusji nad problemami spółdzielczości żydowskiej zamieszczamy poniższe uwagi.

Tocząca się na łamach „N. Dz.” dyskusja o spółdzielczości żyd. świadczy jak bardzo jest aktualne i konieczne publiczne poruszenie tych spraw. Świadczy też o różnorodności i sprzeczności poglądów na te problemy. Czytając ostatni artykuł p. Kaufera nabiera my przekonania, że przecież panują idealne stosunki w spółdzielniach żyd. A jednak, na szerm zdaniami, tak niestety nie jest. Przede wszystkim należy wyjaśnić określenie: „spółdzielnie rodzinne”. P. K. bierze to dosłownie i powołując się na odnośny ustęp ustawy twierdzi, że takich spółdzielni nie ma. Oczywiście, że takich spółdzielni w pojęciu spokrewnionych między sobą członków zarządu i rady nadz. nie ma, gdyż ustawa nie zezwala na to. Rzecz w tem, że za spółdzielnię rodzinną uważamy instytucję, na której czele stoją ludzie nie mający nic wspólnego ze spółdzielczością, ludzie piastujący swe go dności dożywczo, a traktujący „swoją” spółdzielnię jako prywatne przedsiębiorstwo dochodowe. Zaś formę spółdzielni wybierają dla przywilejów, z jakich korzystają takie instytucje oraz dla braku odpowiedzialności i ryzyka osobistego. Kupcy żydowscy, dla których kredyt w bankach państwowych jest niedostępny, nolens volens, muszą pracować z takimi spółdzielniami. Tego rodzaju spółdzielnie musimy wyeliminować z ulicy żydowskiej, a ich miejsce niech zajmą instytucje, które zasługują na nazwę spółdzielni. Twierdzi p. K., że członkowie Zarządu i Rady Nadz. nie pobierają wynagrodzenia. Naszym zdaniem, w przeważającej części spółdzielni, praktykuje się wypłatę wynagrodzenia takim działaczom czy to w postaci żetonów za posiedzenia, czy to w formie remuneryj. Korzystamy z okazji i apelujemy do tych panów, chcących urzędzić za bezinteresownych działaczy, ażeby wobec szalejącego kryzysu gospodarczego zrezygnowali z tego źródła dochodów, tembardziej że ci panowie wciąż mówią o pełnieniu przez nich funkcji honorowych. Niechże nie będzie kolizji między ich słowami a stanem faktycznym. Zaznaczyć jeszcze należy, że prze ważnie zasiadają w zarządach i radach nadzorczych ludzie bardzo majątni. Jeśli nie chcą sprawować swych funkcji bezinteresownie, niech ustąpią. Znajdą się w społeczeństwie żydowskim ludzie, którzy zechcą piastować te godności honorowo i z prawdziwym pożytkiem dla spółdzielczości żyd. — Niech nadwyżka dochodów — wpłynie na wzmocnienie funduszy wzgl. niech zostanie zużyta na wypłatę dywidendy dla członków. P. K. twierdzi dalej, że niema konkurencji między spółdzielniami żyd., że są umowy itd. Owszem są, ale nielojalni konkurenci nadużywają tych umów dla krępowania solidnego i bardziej skrupulatnego kontrahenta. I w te sprawy powinien wglądać Związek Rewizyjny. Działalność tych Związków Rew. pozostawia wiele do życzenia. Wystarczy wskazać na żalony koniec tzw. banków centralnych, w których utonęły poważne kwoty w postaci udziałów spółdzielni. Nastąpiło to pod egidą działaczy społecznych, skądinąd chlubnie znanych. Miejmy nadzieję, że fuzja dwóch poważnych związków rewizyjnych przyczyni się do uzdrowienia spółdzielczości żydowskiej.

IZRAEL KOHEN.

## Dostawy i przetargi

W Nr. 19-ym Dziennika Ustaw z dn. 15 lutego 1933 r., ogłoszona została pod poz. 127 ustawa o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządów i instytucji prawa publicznego. Do ustawy tej jednak, jak i do wielu innych naszych ustaw nie było dotychczas rozporządzenia wykonawczego. Ten stan rzeczy niezmiernie utrudnia, wzajemne stosunki dostawców ze Skarbem Państwa.

W ciągu najbliższego miesiąca, po blisko dwóch latach od ogłoszenia ustawy, spodziewać się należy ogłoszenia tak długo oczekiwanego rozporządzenia wykonawczego.

Obszerny projekt tego rozporządzenia zawiera następujące postanowienia, zasługujące na specjalne podkreślenie.

Zamówienia na dostawę winny być przede wszystkim udzielane przedsiębiorstwom krajowym, a dopiero w braku ich, firmom zagranicznym, które pracują w kraju na wydzielonym kapitale.

Warunki techniczne dostawy winny być tak ustalone, aby dostawca mógł ją wykonać przy pomocy sił krajowych.

Byli funkcjonariusze państwowi i pracownicy samorządu terytorjalnego nie mogą, przed upływem 3-ich lat od opuszczenia zajmowanych stanowisk, brać udziału w przetargach.

Nie wolno dzielić zamówień osobom lub instytucjom, będącym w stanie upadłości lub nadzoru. Zamówienia mogą nastąpić w formie przetargu ofertowego ograniczonego lub nieograniczonego, w drodze przetargu ustnego, z wolnej ręki lub przez zakup bezpośredni.

Jeżeli ofiarowane ceny i pozostałe warunki są jednakowe, przyznaje się pierwszeństwo rynkowi miejsca dostawy, przyczem przy dostawach rzemieślniczych przyznaje się pierwszeństwo rzemieślnikom, dalej rzemieślniczemu organizacjom gospodarczym i wreszcie przemysłowcom. Przy dostawach rolniczych, w przypadku jednakowych ofert, pierwszeństwo przyznaje się rolnikom, następnie zrzeszeniom rolniczym, wreszcie kupcom. Zamówienia na dostawy winny być udzielane o

ile możliwości tak, żeby ich wykonanie przypadało na sezony martwe.

Oferta na przetarg winna m. in. zawierać oświadczenie oferenta, że uważa się on za związanego ofertą do terminu jej ważności pod rygorem utraty wadium. Do oferty załączyć należy m. in. aktualny wypis z rejestru handlowego raz bilans za ostatni rok operacyjny.

Na przetargach mogą być obecni delegaci kontroli państwowej. Z ramienia oferentów mogą być obecni ich upoważnieni przedstawiciele.

Przetarg nie daje wyniku dodatniego w przypadku:

a) braku dwóch ważnych ofert (muszą wpłynąć conajmniej trzy);

b) ustalenia, że żadna ze złożonych ofert jest nie do przyjęcia (o tej decyzji zawiadamia się oferentów).

Jeżeli władza, ogłaszająca przetarg nie zna oferenta, wówczas przed podwzięciem decyzji (już po rozprawie przetargowej) powinna zebrać o solidności i sumiennosci oferenta wyczerpujące informacje.

Po przetargu władza nie może żądać obniżenia ceny. Zamówienia z wolnej ręki mogą być udzielane m. in. jeżeli zachodzi nagła konieczność kupna lub wykonania roboty lub też, jeśli przetarg ograniczony nie dał konkretnych wyników a zasadniczo, jeśli wartość zamówienia nie przekracza kwoty, ustalonej przez właściwego ministra.

Ponadto zamówienie z wolnej ręki jest dopuszczalne, jeśli chodzi o zakup zboża i innych produktów rolnych na potrzeby wojska.

Zakupy bezpośrednie, za zwykłym rachunkiem kupieckim, dopuszczalne są do wysokości 1000 zł.

Wysokość kary umownej nie może być wyższa niż 15 proc. wartości dostawy.

Należność za wykonaną częściowo lub całkowicie dostawę, jeśli nie umówiono innych terminów, musi być opłacona najpóźniej w ciągu 21 dni, licząc od dnia złożenia rachunku.

## Rzemieślnicy krakowscy tęsknią za przymusem

W związku z ankietą Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie rzemieślniczych związków gospodarczych, Izba Rzemieślnicza w Krakowie zwołała konferencję, z udziałem przedstawicieli wszystkich Cechów krakowskich, celem zorientowania się co do podłoża, celu i metod działania tychże związków gospodarczych. Referat programowy wygłosił zastępca Dyrektora Izby, podkreślając, iż rozbudowa organizacyjna życia gospodarczego w rzemiośle stanowi problem niesłychanie ważki i szczęśliwe rozwiązanie tego zagadnienia stanowić będzie decydująco dla kierunku i rozwoju struktury organizacyjnej życia gospodarczego w rzemiośle.

W toku kilkugodzinnej dyskusji zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za „pilną potrzebą” powołania do życia przymusowych wojewódzkich branżowych związków gospodarczych, zwłaszcza dla najliczniejszych zawodów, jak piekarski, stolarski, szewski, krawiecki, ślusarski, rzeźniczo-wędliniarski i t. p.

## Przed reformą prawa karno-skarbowego

W Ministerstwie Sprawiedliwości i w Ministerstwie Skarbu prowadzone są w trybie przyspieszonym prace nad ustaleniem ostatecznej redakcji projektu nowego prawa karno-skarbowego. — Aczkolwiek ustawa karno-skarbowa z r. 1926 poddana została rewizji i gruntownym przekształceniom w r. 1932 — czynniki miarodajne stoją w dalszym ciągu na stanowisku, że obecnie zachodzi potrzeba dokonania dalszych zmian. Momentem decydującym ma tu być wzgląd na uzgodnienie ustawy karno-skarbowej z obowiązującym systemem prawa karnego. Ustawa karno-skarbowa z dnia 18 marca 1932 roku została wydana jeszcze przed ogłosze-

niem jednolitego polskiego kodeksu Karn. i miała oparcie w przepisach karnych ustaw dzielnicowych — zachodzi więc teraz konieczność uzgodnienia wytycznych wielkich a pokrewnych kodyfikacji prawa karnego i karno-skarbowego.

Na wzór ordynacji podatkowej ustawa karno-skarbowa ma zespolic wszystkie przepisy z tej dziedziny i w ten sposób przyczynić się do położenia kresu chaosowi prawnemu. W związku z koniecznością zmiany ustawy karno-skarbowej pod kątem uzgodnienia jej przepisów z systemem prawa karnego, zainteresowane Ministerstwa projektują przy tej sposobności również przeprowadzenie szeregu innych zmian.

## Przeciw przymusowi w włókiennictwie

Na terenie włókiennictwa łódzkiego dyskutowana jest obecnie sprawa przymusu organizacyjnego. Sprawa ta powstała na tle inicjatywy związku farbiarń zarobkowych, który zwrócił się do Ministerstwa przemysłu i handlu z obszernym memorjałem, w którym domaga się zastosowania przymusu zrzeszenia w tym dziale włókiennictwa. Memorjał swój związek farbiarń zarobkowych motywuje anarchicznymi stosunkami, jakie wytworzyły się w tej branży na tle nieprzestrzegania umowy zbiorowej przez przedsiębiorstwa niezrzeszone, a w szczególności nadmiernym rozwojem przemysłu anoniemowego, który w tym dziale włókiennictwa, zwłaszcza ostatnio, rozwinął się w sposób niepokojący.

Stanowisko związku farbiarń zakomunikowane zostało w formie anxiety przez Izbę przemysłowo-handlową wszystkim organizacjom gospodarczym okręgu łódzkiego. Większość tych zrzeszeń ze związkiem przemysłu włókien, na czele, wypowiedziała się przeciwko tej koncepcji przymusowości, która we włókiennictwie przyniosłaby



raczej poważne szkody, nie wpływając bynajmniej dostаточно na sytuację rynku.

## O ulgi przy wykupnie świadectw przemysłowych

Na terenie Izb przemysłowo-handlowych podjęte zostały starania w sprawie zorganizowania tegorocznej sprzedaży świadectw przemysłowych na rok 1935 w drodze ratalnej. Organizacje kupieckie zwróciły się do związku Izb przemysłowo-handlowych o zgłoszenie Ministerstwu Skarbu wniosku w sprawie sprzedaży świadectw przemysłowych w dwóch ratach, płatnych pierwsza w dniu 1 grudnia b. r., druga zaś 31 marca 1935 roku.

## Nowe podatki

Jak już donieśliśmy, Ministerstwo Skarbu zamierza przedłożyć Sejmowi projekty, dotyczące opodatkowania cukru skrobiowego i krochmalu ryżowego. Dochód, preliminowany z tych podatków, wynosiłby mniej, niż 3 milj. zł. Jeśli chodzi o projekt, dotyczący opodatkowania kwasu węglowego, to nie jest jeszcze pewne, czy stanie się on również aktualnym.

## Ryczałt podatkowy

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ryczałtowanego podatku obrotowego od wina, wódek gatunkowych, octu, drożdży itd. Według tego projektu, wino gronowe ma być opodatkowane w wysokości 5 proc., wina owocowe — 4 i pół proc., wina musujące — 5 proc., piwo — 4 i pół proc., wódki gatunkowe wszelkie — 5 proc., ocet spirytusowy i winny — 4 proc., kwas octowy — 5 proc., i drożdże — 5 proc.

## Czy nastąpi zniżka ceny drożdży?

Według wiadomości uzyskanych z Warszawy, wywiera rząd obecnie nacisk na zrzeszenia fa-

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

# Echa bestjałskiego napadu rabunkowego w Jodłówce Tuchowskiej

Z Olpin piszą nam:

Wiadomość o bezlitosnym i krwawym napadzie na pięć bezbronnych kobiet żydowskich — jaki onegdaj miał miejsce w Jodłówce Tuchowskiej, poruszyła do głębi tuł. ludność tak żydowską jak i chrześcijańską. Poprostu wierzyć się nie chce, by w tej okolicy mogło dojść do tak bestjałskiego i okrutnego w skutkach napadu. Żydzi pod wrażeniem tej hiobowej wieści są wprost zrozpaczeni.

W Olpinach, skąd pochodzą ofiary krwawego napadu, mieszka kilkanaście rodzin żydowskich, sami nędzarze, trudniący się handlem domokrążnym.

Przed wojną światową stosunkowo dobrze im się powodziło. W roku 1915 miasteczko to naskutek działań wojennych uległo zupełnemu spaleniu. Toteż niektórzy mając gotówkę wyemigrowali, a pozostała jedynie biedota, znajdująca się na skraju nędzy. Nędzarze ci „handlowali“, mając przeważnie kramiki, których wartość wysoko oszacowana wynosi po 200—300 zł.

Ofiary napadu również posiadają kramiki resztek blawatnych, z których nędznie utrzymują się. Co kilka tygodni wybierają się furmanką do oddalonego o 47 km. Tarnowa po towary. Zbytecznie jest dodawać, że cały „handel“ odbywa się na kredyt, albowiem tutejsi wieśniacy-odbiorcy, nie dysponujący obecnie gotówką, spłacają za pobrane towary produktami rolnymi. Toteż gdy spłata należności nie następuje szybko, „kupiec“ taki zmuszony jest zapożyczać się, a gdy zdoła zebrać 100—200 zł, jedzie na zakup towaru

I tym razem odbyło się jak zwykle. Biegania

byk drożdży, aby uzyskać dalszą zniżkę cen drożdży. Fabrykanci drożdży bronią się przed zniżką.

po kilka złotych, aż wreszcie pięć kobiet — przy poparciu ich całych rodzin — zdołało zebrać około 1000 zł. I wyjechały. — Niestety nie wszytkim danem było powrócić.

W okolicy — prócz dokonywanych kradzieży — stosunkowo spokojnej, napadli na nie trzej bandyci, którzy będąc w zмовіе z woźnicą, który ułatwiał im tę robotę.

Finał okropny. Jedna kobieta — matka 4-ga małych dzieci, pozostających dziś na łasce losu — bhp. Beila Grünberg w okrutny sposób na miejscu zmasakrowana na śmierć. Siostra jej Fryneta ciężko pałkami pobita, podobnie jak Idesa Weiss — również matka kilkorga drobnych dzieci, oraz Lieba Steindling, dziewczyna 23-letnia, zaś 24-letnia dziewczyna Beila Solender zmarła w szpitalu naskutek ciężkich ran, zadanych przez oprawców.

Rozpacz pozostałych rodzin oraz całej ludności, do szpiku kości przejętych okrutną tragedją, nie da się ująć w słowa. Zamordowano młode istoty, które ciężko walcząc o byt, marnie się odżywiały, by swym dzieciom oddać ostatni kęs chleba. Obecnie pozbawiono tychże opieki.

Bandyci — synowie dość zamożnych gospodarzy — napewno nigdy nie odczuli nędzy kosztem swych ofiar.

Ludność z ulgą przyjęła wiadomość o rychłym wysłedzeniu i unieszkodliwieniu ohydnych zbiorów i ze spokojem czeka na przykładne i odstraszające ukaranie bandytów.

Ofiarom i pozostałym rodzinom towarzyszy ogólny żal i współczucie.

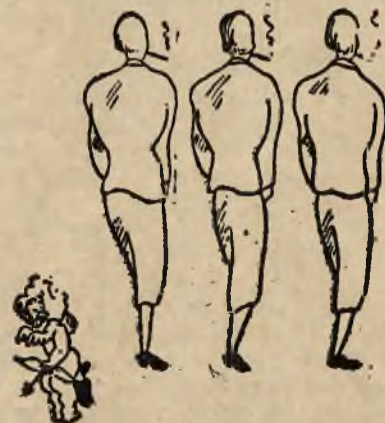
W związku z zuchwałym napadem należy zauważyć, że ostatnio rozmnożyło się tutaj bardzo dużo mętów społecznych i niema nocy, by nie dokonano śmiałych kradzieży. Okoliczne posterunki P.P. są przeciążone pracą, zwłaszcza, że są oddalone od siebie o kilkanaście a nawet kilkadziesiąt km., nie tedy dziwnego, że parobczaki, pozabawieni „opieki“ stróżów bezpieczeństwa, rozzu-chwalają się i nawet w białym dzień kradną.

Apelujemy do odnośnych władz o powiększenie ilości posterunków P.P., a jeśli to jest niemożliwością — o wzmocnienie tychże.

## UJĘCIE OSTATNIEGO Z MORDERCÓW BLP. JAKÓBA WULKANA Z PEWLI WIELKIEJ.

Jak naszym czytelnikom wiadomo, w październiku ub. roku został zamordowany sędziwy restaurator Jakób Wulkan w Pewli Wielkiej koło Żywca. Jako sprawców ohydnej zbrodni ujęto czterech bandytów, z których główny winowajca zawisł na szubienicy, pozostali zaś skazani zostali na długoterminowe więzienie. Do bandy tej należeli również Jan Słapa i Jan Cieleczarz, którym udało ukryć się przed ręką sprawiedliwości. Założyli oni nową bandę, która grasowała w powiecie żywieckim, szerząc strach i zaniepokojenie wśród ludności. Dopiero kilka tygodni temu udało się policji wykryć kryjówkę Słapy, który podczas strzelaniny, powstałej przy aresztowaniu go, został zastrzelony. W ub. tygodniu podczas obław wy wykryto wreszcie kryjówkę ostatniego ze współsprawców morderstwa. W domu Anny Kachel w Krzeszowie koło Żywca policja zastała Jana Cieleczarza wraz z pozostałymi członkami bandy: Józefem Pepką, Ignacym Kubińcem i Władysławem Morycem, których wszystkich pod silną eskortą odstawiono do więzienia przy sądzie okręgowym w Wadowicach.

## HUMOR W OBRAZKACH



Kłopoty Amora: „Teraz nie wiem, czy to są trzy o n i, czy też trzy o n e, czy dwa j o n i i jedna o n a, czy też dwie o n e i jeden o n ?“

(„Humor Fikty“, Fikty).

# Blok militarny północy

Kiedy przed kilku tygodniami wyłoniły się zarysy ściślejszej współpracy państw północnych, nie przypuszczano, iż tak szybko przyobleką się one w konkretną formę i że obejmą nietylko dziedzinę gospodarczą i polityczną, ale nawet i militarną. Jak się bowiem okazuje, podjęte zostały ostatnio rokowania pomiędzy Szwecją, Norwegją, Danją i Finlandją w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego. Możliwość konfliktów wojennych obserwowane są w kołach wojskowych państw północnych z dużym zaniepokojeniem, gdyż powszechnie utrzymuje się opinia, że konflikty musiałyby objąć w tej czy innej formie również i kraje skandynawskie. Dlatego też w celu obrony swej niezawisłości kraje północne zamierzają zjednoczyć swe siły przez sojusz wojskowy. Armja ta tworzyłaby w razie ewentualnych konfliktów wspólną siłę zbrojną północnego bloku wojskowego. Podkreślić przytem należy, że w związku z temi projektami wyłoniły się nastroje gorączkowego podniecenia, których głównym ośrodkiem jest obecnie Finlandja. O nerwowości nastrojów świadczy fakt, że ostatnio w krótkich odstępach czasu bawili w Helsingforsie szefowie sztabu armji szwedzkiej, estońskiej oraz lotewskiej. Następnie rząd szwedzki wysłał do Finlandji specjalną misję wojskową, złożoną z kilku wyższych oficerów sztabu generalnego. Mają oni pozostać w Finlandji przez dłuższy okres czasu, aby, według oficjalnych oświadczeń, przestudjować zagadnienie organizacji obrony wschodnich granic Finlandji. Ta aktywność kół wojskowych państw bloku północnego podsycana jest przez organizacje faszystowskie oraz koła wojskowe, które rzuciły ostatnio koncepcję stworzenia wielkiej Finlandji, łącząc to z możliwością konfliktu japońsko-rosyjskiego.

W przewidywaniu takiej ewentualności podjęto ostatnio propagandę na rzecz wydatnego zwiększenia stanu liczebnego armji fińskiej oraz umocnienia wysp Alandskich,

które na podstawie uchwał Ligi Narodów oraz zgodnie z przepisami międzynarodowej konwencji z r. 1921, zostały uznane za strefę zdemilitaryzowaną. W swoim czasie rząd szwedzki wypowiadał się bardzo energicznie przeciwko projektom fortyfikowania wysp Alandskich. Obecnie stanowisko Szwecji w tej sprawie uległo zmianie, co pozostaje w związku z zaniepokojeniem, wywołanem możliwościami nowych konfliktów zbrojnych w Europie oraz na Pacyfiku.

Ale nietylko na tym odcinku zaznacza się aktywność i nerwowy nastrój, związany z projektami sojuszu wojskowego państw północnych. Ostatnio na terenie Finlandji bawiło kilku wojskowych misji japońskiej oraz grono wybitnych członków sztabu partji narodowo-socjalistycznej Niemiec. Wszystko to dzieje się w płaszczyźnie współpracy organizacji przysposobienia wojskowego poszczególnych krajów i rządy państw północnych z temi poczynaniami oficjalnie nie mają nic wspólnego. Nieoficjalne jednak pertraktacje w sprawie sojuszu militarnego państw skandynawskich posunęły się dość daleko i w najbliższym czasie oczekiwać można niejednej niespodzianki w tej dziedzinie. Podkreślić przytem należy, że według zamierzeń sfer wojskowych tych państw, sojusz militarny bloku północnego nie byłby skierowany przeciwko nikomu i miałby charakter wybitnie obronny. Koła te wskazują na wzmoczoną aktywność szeregu państw w Europie wschodniej i nad Bałtykiem, co zażębia się o najżywotniejsze interesy polityczne i gospodarcze bloku północnego. Dlatego też nie ustalając, przeciwko komu ewentualnie zmobilizowane siły tego bloku zostaną użyte, montuje się obecnie aparat obrony krajów północnych.

Projekty te są niezmiernie ciekawe, ponieważ objęły państwa, nastawione od dziesiątków lat wybitnie pacyfistycznie i z niechęcią odnoszące się do wszelkiego zwiększenia wydatków na armję

(P—p)



# Zjazd delegatów Kół Rodzicielskich przy narodowych szkołach żydowskich

W niedzielę, dnia 4 i w poniedziałek dnia 5 bm, odbył się w Łodzi Zjazd delegatów Kół Rodzicielskich przy szkołach Związku Zrzeszeń Społecznych, utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce. W Zjeździe wzięło udział 65 delegatów reprezentujących sfery rodzicielskie z 23 zakładów zorganizowanych w Związku.

Zjazd otworzył przewodniczący Związku, p. dr M. Braude. Do prezydium Zjazdu zostali powołani jako przewodniczący p. dr. Braude, jako zastępcy przewodniczącego p. Tignerowa (Kraków), Mokrska (Łódź) i Dyrektor dr. Freilich (Włocławek), jako sekretarze panie Fluhrowa (Tarnów) i Kenigsztejnowa (Piotrków).

Z kolei zostały wygłoszone referaty: — „Szkoła a dom rodzicielski” (referent dyr. M. Brandstätter, Łódź) i „Kółka rodzicielskie jako łącznik między szkołą a społeczeństwem” (referenci dyr. dr. Z. Ellenberg — Łódź i S. Mokrska — Łódź), poczem delegaci poszczególnych Kół zdali sprawę z działalności tychże. Po referatach i sprawozdaniach wywiązała się obszerna dyskusja, która sa przeciągnęła się przez cały dzień niedzielny.

W poniedziałek dnia 5 bm. zostały wygłoszone referaty: „Czasopismo międzyszkolne Kół Rodzicielskich” (referent dyr. dr. M. Rosenbusch — Tarnów), „Zadania Kół Rodzicielskich w szkole” (referenci dyr. dr. M. Freilich — Włocławek i L. Tignerowa — Kraków), oraz „Międzyszkolne instytucje” (referenci prof. M. Szmulewicz — Kraków i p. Jakubowska — Łódź). Po zakończeniu dyskusji nad tymi referatami wygłosił p. dr. A. Tartakower referat o organizacyjnych i ideowych podstawach związku Kół Rodzicielskich.

Zjazd zakończył się uchwałą o utworzeniu Związku Kół Rodzicielskich przy szkołach Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce, jakoteż przyjęciem ideowej deklaracji Zjazdu (tekst deklaracji podajemy niżej).

Jako tymczasowy Komitet Organizacyjny Związku Kół Rodzicielskich, którego siedziba mieścić się będzie w Łodzi, zostały wybrane Panie: Faustowa (Łódź), Fluhrowa,

(Tarnów), Fuchsowa (Włocławek), Gutmanowa (Będzin), Kenigsztejnowa (Piotrków), Mokrska (Łódź), Mordowiczowa (Miawa), Secemska (Łódź), Śpiewakowa (Tomaszów), Szereszewska (Łódź), Szwicgoldowa (Łódź), Tignerowa (Kraków) i Wisteniecka (Łódź), oraz Panowie: Cukier (Radom), Łęczycki (Kutno), Prof. Szmulewicz (Kraków) i Wigdorowicz (Kielce). Ponadto zarezerwowano sześć miejsc dla przedstawicieli Kół Rodzicielskich w Krakowie — (Szkoła Handlowa), Kaliszu, Międzyrzeczu, Płocku Suwałkach, Stanisławowie i Przemyślu, którzy z miejsca przedstawicieli swych zamianować nie mogli.

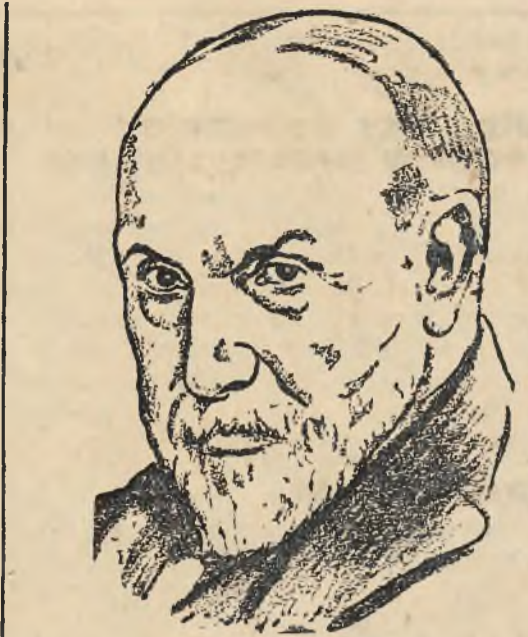
Do Prezydium Komitetu Organizacyjnego, w którego rękach leżeć będą starania o legalizację Związku i kierownictwo pierwszych jego zadań, zostały wybrane Panie: Fuchsowa, Mokrska, Secemska, Szwicgoldowa, Tignerowa i Wisteniecka.

Zjazd zamknął p. dr. Braude, dziękując wszystkim obecnym delegatom za zmuśną i owocną pracę i wyrażając uznanie z okazji Zjazdu i jego rezultatów, co niechybnie wpłynie dodatnio na rozbudowę narodowego szkolnictwa żydowskiego i wzmocnienie jego pozycji w społeczeństwie.

W imieniu delegatów Zjazdu podziękowała p. Tignerowa Wydziałowi Wykonawczemu Związku Zrzeszeń Społecznych za jego starania około zorganizowania Zjazdu uwieńczone tak pięknym rezultatem, zapewniając równocześnie o zupełnej solidarności sfer rodzicielskich z zamierzeniami Związku Zrzeszeń Społecznych i gotowość do jak najdalej posuniętej współpracy.

## DEKLARACJA IDEOWA ZJAZDU DELEGATÓW KÓŁ RODZIELSKICH

Zjazd delegatów Kół Rodzicielskich przy szkołach należących do Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce odbyty w Łodzi, w dn. 4 i 5 listopada 1934 r. a reprezentujący — 8000 rodziców uczniów i uczennic szkół Związku, zgłasza swą najzupełniejszą solidarność z programem wychowawczym szkół Związku, sformułowanym w deklaracji ideowej z dnia 16 maja 1921 r. i podanym do wiadomości ogółu, jakoteż do wiadomości państwowych władz szkolnych.



Luigi Pirandello laureat Nobla

mości ogółu, jakoteż do wiadomości państwowych władz szkolnych.

Zjazd stwierdza, iż jedynie program szkolny zmierzający obok udzielenia młodzieży wykształcenia ogólnego i wychowania w duchu państwowo-obywatelskim, do zapoznania jej z kulturalnymi wartościami życia żydowskiego i do związania jej z własnym narodem, z jego językiem, jego tradycją i jego prastarą a obecnie na nowo budującą się ojczyzną w Palestynie, może zaspokoić potrzeby kół rodzicielskich, skoncentrowanych dookoła szkół Związku Społecznych.

W szczególności Zjazd akceptuje w całej pełni program nauk judaistycznych, obejmujący całokształt hebrajskiej kultury duchowej a udzielany w rozmiarze 10 godzin nauki tygodniowej. Zjazd nie widzi możliwości przeprowadzenia zamierzeń wychowawczych narodowego szkolnictwa żydowskiego bez realizacji takiego programu nauczania.

Zjazd zwraca się równocześnie do wszystkich rodziców żydowskich na terytorjum Rzeczypospolitej, wiernych swemu narodowemu społeczeństwu i przepojonych troską o wychowanie i o przyszłość swych dzieci, by skoncentrowali się dookoła szkolnictwa Związku Zrzeszeń Społecznych, powierzyli mu swe dzieci, dbali o jego los materialny i umożliwili mu spełnienie jego misji wychowawczej.

## LUIGI PIRANDELLO

# ROZTARGNIENIE

Czarny — otulony migocącą chmurą kurzu — zatrzymał się karawan trzeciej klasy w żarzących promieniach sierpniowego słońca przed przymkniętymi drzwiami domu na jednej z wielu nowych ulic dzielnicy Prati di Castello. Dochodziła godzina trzecia. Ze zdumieniem patrzyły na ten czarny wóz nowe budynki, przeważnie jeszcze nie zamieszkałe. Właśnie postawiono je dopiero tam — jako mieszkania dla życia — a oto musiały parzyć, jak śmierć właśnie tam przyszła po ofiarę. Śmierć przed rozpoczęciem życia! Powoli przybył ten wóz. Woźnica, który zdrzemnął się, w zatłuszczonym cylindrze, nasuniętym na nos, szarpnął za cugle i zakręcił hamulec przy pierwszych drzwiach, przymkniętych na znak żałoby, poczem wygodniej jeszcze ułożył się na koźle do snu. Nagle z jedyne sklepu na tej ulicy wyszedł na słońce mężczyzna o czerwonej, spoconej twarzy, nagiej piersi i zakasanych wysoko rękawach koszuli.

— Pst! — zawołał do woźnicy. — Hallo! Jeszcze kawałek dalej!

Woźnica odchylił głowę, aby z pod nasuniętego na nos cylindra spojrzeć na wołającego. Zwolnił hamulec, popędził konie i, nie mówiąc ani słowa, podjechał przed skład apteczny. Tu, czy tam — to było mu obojętne. I przed drzwiami najbliższego domu, które również były przymknięte, zatrzymał się ponownie, drzemając dalej.

— Dureń! — mruzczał aptekarz, wzruszając ramionami. — Nie widzi zupełnie, że o tej porze wszystkie drzwi są przymknięte. Musi być jeszcze nowicjuszem w swym zawodzie..

Tak też było w rzeczywistości. A zawód ten nie podobał się Scalabrino ani trochę. Był początkowo dozorcą domu i kłócił się z wszystkimi lokatorami oraz z gospodarzem, następnie był kościelnym w San Rocco i pospierał się z proboszczem; z kolei został dorożkarzem i aż do trzech dni temu kłócił się kolejno ze wszystkimi swymi panami. Teraz przyjął posadę w towarzystwie pogrzebowem, ponieważ w tym martwym sezonie nie mógł znaleźć nic lepszego. Wiedział zupełnie dokładnie, że pokłóci się również z towarzystwem pogrzebowem, ponieważ każdemu mówił otwarcie w oczy to, co myślał o nim. Zresztą był nie szczęśliwym biedakiem. Wystarczyło nań spojrzeć. Miał znacznie za wysokie ramiona, był pół ślepy i miał woskowo-żółtą twarz oraz czerwony nos. I czemuż był on czerwony? Aby wszyscy ludzie uważali go za pijaka, podczas gdy nawet nie znał smaku wina. Miał już zupełnie dość tego psiego życia. Pewnego pięknego dnia stoczy ostatnią, decydującą walkę z falami rzeki, a potem dobranoc!

Ale przedtem jeszcze czekał oto tutaj, pożerany przez muchy i nudę, na piekącym słońcu na swój pierwszy ładunek — na trupa.

Czy nie wynoszono go właśnie teraz, po dobrej pół godzinie, tam z innych drzwi, po drugiej stronie ulicy?

— Jazda, posuńmy się trochę.. — mruknął między zębami i popędził konie, podczas gdy tragarze ciała sapali pod ciężarem nędznej trumny, przykrytej białą chustą, ostro wymyślając:

— Niech cię djabli wezmą! Czyż nie podali ci numeru domu?

Scalabrino w milczeniu zawrócił wozem i czekał, aż tamci otworzą drzwiczki i wsuną trumnę do karawanu.

— Ruszaj!

I powoli, stępa, tak jak przyjechał, znowu ruszył z miejsca, z cylindrem wciąż jeszcze nasuniętym na nos. Wóz był zupełnie nagi; bez krzyża i bez szarfy, a z tyłu tylko jedna, jedyna żałobnica. Miała czarny szal na głowie i nosiła ciemną, gładką sukienkę muślinową w żółte kwiatki, przy czem otworzyła mały jasny parasol, który wesoło błyszczał w słońcu. Oddawała zmarłemu ostatnią posługę, naturalnie; ale chroniła się małym parasolem przed żarem słońca.

— Wesołej zabawy, Donna Rosa! — zawołał do niej aptekarz z zakasnymi rękawami, który znowu wyszedł przed drzwi swego sklepu. A jednocześnie kiwał jeszcze głową i śmiał się bez pietyzmu. Kobieta odwróciła się i spojrzała nań przez szal. Skinęła mu ręką w ażurowej rękawiczce, poczem znowu uniosła suknię, tak, że widać było dokładnie starte obcasy pantofli. A jednak miała ażurowe rękawiczki i parasol.

— Biedny pan Bernardo! Chowają go jak psa! — zawołał ktoś głośno z jakiegoś okna. Aptekarz wciąż jeszcze kiwając głową spojrział na górę.

— Taki znakomity człowiek i tylko stara służąca idzie za pogrzebem — zawołał ktoś z innego okna.

Dziwnie i obco brzmiały te dwa głosy tam zgóry nad opustoszałą, żalną słońcem ulicą. Scalabrino zanim skręcił na róg, zaproponował swej towarzysce, aby sobie jednak wynajęła dorożkę, by mogli prędzej pojechać. Przy tym upale i o tej porze dnia przecież i tak nikogo djabli nie przyniosą na pogrzeb. Ale Rozyna zaprzeczyła ruchem głowy. Przysięgła, że odprowadzi swego pana pleśzo aż do ulicy San Lorenzo.

— Ach! Czyż twój pan cię widzi?

— Coprawda nie widzi, ale jednak przysięgła. Weźmie dorożkę najwyżej od ulicy Lorenzo na



# Straszliwe morderstwo i samobójstwo na samolocie

W kamieniołomie Silvia, odległym o parę kilometrów od New Yorku stanęła cała praca, gdy samolot przelatujący nisko nad kamieniołomem, nagle stanął w płomieniach i wśród ogłuszającego huku runął na ziemię. Od głośnej detonacji zadrżały wszystkie szyby w barakach stojących obok.

Kilka motocykli popędziło na miejsce, wy padku. Samolot zarył się głęboko w ziemię. Dla ratujących ochotników stało się jasne, że pomoc ludzka nie zda się nikomu na nic.

## PRZERAŻAJĄCE ODKRYCIE W SZCZĄTKACH SAMOLOTU.

Można sobie wyobrazić niesłychane zdumienie pięciu robotników, którzy pośpieszyli z pomocą, gdy z pod spalonych resztek samolotu nr. 111 wydobyli wielki metalowy kufer, którego wieko wskutek siły upadku odskoczyło, a wewnątrz ukazały się zwłoki mężczyzny. Głowa zabitego zmiażdżona była nie do rozpoznania. Spośród połamanych metalowych części samolotu wydobyto zwęglone ciało pilota. Wszystko zdawało się wskazywać, że popełniono zbrodnię.

Już po piętnastu minutach było na miejscu wypadku trzech detektywów, lekarz policyjny i ekspert lotniczy. Z niezwykłą skrupulatnością przystąpiono do badania szczątków samolotu, kufra i zwłok obu ofiar katastrofy. Wszystko wydawało się mocno tajemnicze do chwili, kiedy jeden z agentów znalazł nabój dynamitowy, a raczej łuskę, wskazującą, że taki nabój został użyty. Wówczas zbrodnia nie ulegała wątpliwości.

## Mr. BRAGG.

W jaki sposób policja doszła po nitce do kłębka, jest jej tajemnicą. Pewne jest tylko, że już na drugi dzień popołudniu przestu chiwano w komisariacie mr. Bragga.

— Niech się pan nie wypiera, mr. Bragg, — mówił komisarz — gdyż to się na nic nie zda. Mamy czterech świadków, którzy potwierdzą, że widzieli pana, jak pan wraz ze swoim przyjacielem Simsonem wynosił ciężki kufer metalowy z willi „Rawland”. Po tem załadowaliście go do samochodu. Dwaj z tych świadków poznali pana przy konfrontacji. Gdyby pan zeznał prawdę, sytuacja pańska polepszy się znacznie. Świadkowie zaraz tu będą.

Zdecydowane słowa komisarza wywarły wielkie wrażenie na obwinionym olbrzymie, o szerokich barach, który podczas badania drżał i był bezsilny jak dziecko. Po chwili wahania, odpowiedział szczerze i obszernie swą potworną tajemnicę.

## TRAGEDJA MIŁOSNA.

„Oto — opowiadał Bragg — John Rawland, ten właśnie, którego zwłoki znaleziono w kufrze, majętny kupiec zaręczył się 18 października z pewną młodą wdową i przez to ściągnął na siebie śmiertelną nienawiść pilota Simsona. Simson, który był jednym z najzdolniejszych pilotów, od kilku lat pełnił funkcje nauczyciela pilotażu. Przy tej okazji poznał ową młodą wdowę, której udzielił lekcji, zakochał się w niej i zamierzał się z nią ożenić. Jednakże ukochana, na 24 godziny przed projektowanymi zaręczynami, oświadczyła Simsonowi, że zdecydowała się wyjść za Rawlanda i że nie chce Simsona więcej widzieć. Tem podpisała na kupca wyrok śmierci.

## POMYSŁ I WYKONANIE STRASZNEJ ZBRODNI.

Ojciec i dziadek Simsona skończyli w zakładzie dla obłąkanych. W duszy obciążone go dziedzicznie powstał plan straszliwej zemsty. Ofiarował swemu przyjacielowi Braggowi sto dolarów, by ten wybadał dokładnie kiedy będzie odpowiedni moment do napadu na kupca. Nie było to zbyt trudne, ponieważ Rawland mieszkał w swej willi jedynie z ogrodnikiem i służącym.

Pewnego dnia napadnięto na Rawlanda, oszołomiono go chloroformem i załadowano do kufra, zaopatrzonego specjalnie w wiele otworów, umożliwiających dopływ powietrza. W kilka minut potem samochód prowadzony przez samego Simsona dotarł wraz z kufrem do lotniska. Tam załadowano kufer na samolot, poczem Simson jako samotny pilot wystartował do swego ostatniego lotu. Chciał on umrzeć razem ze swą ofiarą, odurzoną i bezsilnie spoczywającą w kufrze.

Zaledwie opuścili New York, pocisnął Simson odpowiedni kontakt, Iskra elektryczna zapaliła nabój dynamitowy i samolot runął w płomieniach na ziemię.

omentarz.

— A jeśli ja za dorożkę zapłacę? — upierał się Scalabrino.

Również nie! Przecież przysięgła. Scalabrino mruczał pod swym cylindrem jakieś przekleństwa i jechał powoli dalej.

Najpierw przez most Cavoura, potem przez ulicę Temacelli i Condotti, przez Plac Spagna i ulicami Macelli i Sistina.

Od tej chwili zaczął trochę lepiej uważać, aby wymijać inne wozy, tramwaje i samochody. Bowiem takiemu konduktowi pogrzebowemu nikt przecież nie zjedzie z drogi z szacunku dla nieboszczyka. Kiedy jednak minął Plac Barberini i skręcił w cichą uliczkę Tolentino, nasunął znowu na nos cylinder i usadowił się do snu. Przecież konie znają drogę. To też Scalabrino mógłby istotnie spokojnie drzemać aż do ulicy San Lorenzo, gdy by konie nagle nie przyspieszyły kroku na ulicy Volturmo, tak, że się zbudził. Obudzić się, zauważyć na lewo na chodniku wychudłego pana w ciemnym szarem ubraniu z brodą i wielkimi czarnymi okularami, poczuć, jak pokazna paczka leci nań szerokim łukiem — wszystko to było dziełem jednej sekundy. Zanim Scalabrino otrząsnął się ze swego przerażenia, ów pan rzucił się ku koniom, zmusił je do zatrzymania się i krzychał z groźnie podniesioną pięścią:

— Mnie? Właśnie mnie? Lotrze! Lobuzie! Draniu! Ojcu rodziny i ośmiorga dzieci! Nędzniku!

Wszyscy ludzie, przechodzący ulicą, oraz właściciele sklepów i ich klienteli przybiegli pośpiesznie, tłocząc się dokoła wozu; mieszkańcy sąsiednich domów wychylali się z okien; innych gapiów zwabił krzyk nawet z sąsiednich ulic. A ponieważ nie mogli się dowiedzieć co się właściwie stało, przeto biegli od jednego do drugiego, stawali na palcach i wołali podniecent;

— Co się właściwie stało?

— Hm!.. Zdaje się, że... On mówi... Właściwie nie wiem...

— Czy niema tam trupa!

— Gdzie?

— Tam, w karawanie!

— Możliwe!

— Kim jest ten nieboszczyk?

— Będzie musiał zapłacić za to grubą karę!

— Zmarły?

— Nie! Woźnica!

— Właściwie za co?

— Bo ja wiem! Zdaje się... On mówi...

Chudy pan w szarem ubraniu szalał tymczasem koło szklanej werandy kawiarni, dokąd go zaciągnięto. Chciał otrzymać z powrotem paczkę, którą cisnął w woźnicę. Dlaczego? Tego wciąż jeszcze nikt nie wiedział. Natomiast woźnica na koźle karawanu mrugał zdumiony swemi krótkowzrocznymi oczami, poprawiał cylinder i dawał odpowiedzi policjantowi, który stał pośrodku słoczonych gapiów i notował.

Wreszcie wóz znowu ruszył z miejsca, a tłum ustąpił z drogi wśród głośnych krzyków. Kiedy jednak jedyna żałobnica w swym czarnym szalu i pod jasną parasolką znowu wypłynęła na widownię, nastąpiła nagle głęboka cisza. Tylko jeden ulicznik gwizdał dalej. Co się właściwie stało? Ach, nie wielkiego. Małe roztargnienie. Scalabrino, który przed trzema dniami był jeszcze dorożkarzem, oślepiiony przez słońce podczas nagłego przebudzenia się, zapomniał zupełnie, że powozi karawanem. Był przekonany, że siedzi wciąż jeszcze na koźle swej starej dorożki, a ponieważ od wielu lat miał zwyczaj zachęcania ludzi na ulicach, aby wsiadali do jego wehikułu, więc zaprosił zachęcającym ruchem owego szaro ubranego pana, aby zajął miejsce... w karawanie.

Uporczywe zaparcie, kataru grubej kiszczi, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. — Zalecana przez lekarzy.



## WTOREK, 13 LISTOPADA.

Kraków. (3043). 6:45: Audycja poranna. 7:40: Program i koncert reklamowy. 11:57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej. 12:03: Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12:10: Z Warszawy: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 12:45: Z Warszawy: obrazek dla dzieci młodszych: „W piecu się pali” pióra Ewy Zarembiny. 13: Z Warszawy: dziennik południowy. 13:05: Z Warszawy: d. c. koncertu j. w. 15:30: Z Warszawy: wiadomości o ekspozycji polskiej. 15:35: Lokalne komunikaty. 15:45: Z Warszawy: godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej Zdz. Górzyńskiego i Marjan Wawrzko-wicz (tenor), akomp. prof. Ludwik Urstein. 16:45: Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 17: Z Warszawy: utwory na skrzypce w wyk. Jadwigi Matjasiak-Klechniowskiej, akomp. prof. L. Urstein. 17:25: Z Warszawy: skrzynkę językową prowadzi prof. Stanisław Słoński. 17:35: Muzyka z płyt. 17:50: „Skrzynka techniczna” w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego. 18: Poradnik turystyczny. 18:10: Wiadomości bieżące. 18:15: Z Warszawy: J. Brahmsa Sonata wiol. e-moll, op. 38, w wyk. Hanny Dicksteinówny (fort.) i Bolesława Ginzburga (wiol.). 18:45: Z Warszawy: szkic literacki wygl. J. Kaden-Bandrowski: „Literatura w służbie niepodległości. 19: Muzyka z płyt. 19:20: Z Warszawy: feljton aktualny. 19:30: Muzyka z płyt. 19:45: Program na dzień następny. 19:50: Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19:56: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Z Warszawy: skrzynka muzyczna w opr. dyr. Tadeusza Mazurkiewicza. 20:15: Ze Lwowa: Wieczór literacki. 20:45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce”. 21—22: Z Warszawy: „Nowy Don Kichot” komed. opera w 3-ach aktach do słów Fredry w muz. St. Moniuszki w opr. i reżys. Leona Schillera, kier. muz. dyr. T. Mazurkiewicz. 22: Koncert reklamowy. 22:15: Muzyka z płyt (twórczość Ludomira Różyckiego). 22:45: Odczyt w jęz. angielskim: „Polska — kraj sportów zimowych” — red. St. Pachera, wygl. p. Dr. Ludwik Krzyżanowski. 23: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23:05—23:30: Z Warszawy: muzyka taneczna z restauracji „Gastromomja”.

Warszawa (1345). 6:45—15:35: p. Kraków. 15:35: Przegląd giełdowy. 15:45—18: p. Kraków. 18: Wiadomości rolnicze. 18:10: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18:15—23:30: p. Kraków.

Katowice (3958). 6:45—15:35: p. Kraków. 15:35: Wiadom. gospod. 15:45—18: p. Kraków. 18: „Pod ziemią” — nowela górnicza A. Fierli. 18:15—19: p. Kraków. 19: Arjo i pieśni w wyk. St. Kruzera (bas). 19:20—20: p. Kraków. 20: „W pracowni śląskiego grafika Pawła Stellera” — wygl. prof. Chiesionowski. 22:015—22:45: p. Kraków. 22:45: „Chłopi-literaci na Śląsku” — wygl. P. Musioł. 23—23:30: p. Kraków.

Lwów (3774). 6:45—15:35: p. Kraków. 15:35: p. Warszawa. 15:45—17:50: p. Kraków. 17:50: „Skrzynka pocztowa techniczna” — inż. Miński. 18: „Dzień w schronisku dla nieuleczalnych” — felj. wygl. p. K. Hojnacka. 18:10: Lwowski biuletyn turyst. i „Silva rerum”. 18:15—22:45: p. Kraków. 22:45: „Przedmieście lwowskie” — felj. wygl. Al. Baumgardten. 23—23:30: p. Kraków.

Wiedeń (5068). 17:20: Recital skrzypcowy. 19:30. Utwory Leo Falla. 20:50: „Zakochane pary w muzyce” — koncert Wied. Ork. Symf., dyr. Auderith. 22:50 Muzyka taneczna.

Medjolan (3686). 17:10: Muzyka lekka. 20:45: „Księżna Czardaszka” — operetka Kalmana.

Praga (4702). 17:50: Recital skrzypcowy. 19:10: Muzyka kameralna. 20:15: Koncert, dyr. Jeremiasz, sol. Wanda Landowska. 20:45: Słuchowisko.

Paryż (3128). 14:15: Piosenki prowansalskie. 21:15: Koncert symfoniczny.



## OGŁOSZENIE.

„Młody lotnik, posiadający termos, rekawiczki wełniane i sześć tabliczek czekolady poszukuje kapitalistę, któryby finansował jego lot przez ocean”.

(Tit-Bits).



# WIECZORY TEATRALNE

ŻYDOWSKI TEATR W KRAKOWIE.

## „Namiętność“

Dramat w trzech aktach M. Sorbula.

(Gościnne występy p. Djany Blumenfeld i Jonasa Turkowa).

Autorem dramatu rumuńskiego jest aktor, a wiadomą jest rzeczą, że aktorzy jako autorzy piszą przedewszystkiem dramaty — z rolami. Nie mam tutaj rozumie się na myśli ani wielkiego Szekspira, ani Moliera, którzy są genjuszami, ale aktorów- autorów małego formatu, którzy znają przedewszystkiem rzemiosło aktorskie i pod kątem rzemiosła traktują swoją twórczość dramatyczną. Klasycznym przykładem może być właśnie „Namiętność“ Sorbula. Tytuł pociągający, możnaby nawet powiedzieć fascynujący, ale treść nie dotrzymuje tego, co tytuł obiecuje. Młoda studentka żyje w związku wolnej miłości ze swym bogatym kolegą, który ten stosunek chce usankcjonować małżeństwem; nie dochodzi jednak do tego, bo bohaterka zakochała się na pierwsze wejście w koledze męża, który po włóczędze po świecie wraca do swego rodzinnego miasta. A gdy ten włóczęga — banalnym symbolem włóczęgostwa po świecie jest gitara obwieszona 17-ma wstęgami różnokolorowymi — zakochał się w koleżance bohaterki, namiętna studentka strzelała mu w łeb, a następnie sama pozbawia się życia. Poza to włóczy się po scenie stary cynik i pijak, który wprowadzając z akcją nie ma nic wspólnego, ale wnosząc do komedii moment komizmu, znajdujący swój wyraz w otoczeniu aureolą oprawy psów, protoplasty rodziny jego i namiętnej studentki. Jak więc widzimy, są w tym dramacie rzeczy dziwne, psychologicznie niczem niewytłumaczalne, o których się nie śniło żadnym filozofom.

Dramat ma jednak rolę i dlatego p. Turkow wcielił go do swego repertuaru. Sam po mistrzowsku zagrał rolę pijanego filozofa, cynicznego wnuka oprawcy psów. Maska świetna, dykcja wyrazista, oszczędność ruchów i mimiki składają się na pierwszorzędną kreację. Pani Djana Blumenfeld z dużą siłą ekspresji i bez uciekania się do efekciarstwa odtworzyła rolę głównej bohaterki. Na osobną wzmiankę zasługuje pełna wdzięku sylwetka młodej 18-letniej dziewczyny pani Ingard.

M. K.

## Żądajcie wszędzie Nowego Dziennika

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha. 38)

# Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Jak w takich warunkach może prokurator mówić o dokonaniu zdradziecko, we wielkim pośpiechu i ze szczególną brutalnością, skrytobójczym morderstwem? Już sam opis miejsca wykrycia zwłok przekonuje o tem, że sprawcy nie skąpili z czasem i że niejasno afiszowali się ze swą zuchwałością. Kryjówkę dla zwłok z premedytacją przygotowali, chustki starannie ułożyli, kaftanik co do guzika zapięli. Koszyk i portmonetkę zmarłej przyciągały wprost znalazcę, a przedewszystkiem: wybrali miejsce, z Polny widoczne. Drogi stamtąd do miasta odłożyli galopem. Uczynili wszystko, czem można było sprokować wykrycie przestępstwa. Gdyby faktycznie istniał ~~word~~ rytualny i gdyby w roztrząsanym wypadku o coś takiego chodziło, starozakonne synhedrion nie byłoby zaufało temu idjocie Hilsnerowi i dwóm innym, ograniczonym indywidualom, o nie się tak troszczącym, jak właśnie o to, by zbrodnia ich możliwie szybko wyszła na jaw.

Osobny rozdział dla siebie stanowią zeznania świadków. Masaryk stwierdza cały szereg nieścisłości, dotychczas przez oskarżenie zbyt powierzchownie potraktowanych. Nie dość na tem; Badając, dochodzi do wniosku, że roztrząsa ono tylko te okoliczności, które pokrywają się z przyjętą zgóry tezą. Bez znaczenia jest także dokonana przez sąd próba wzroku, jakkolwiek osłabia ona poważnie zeznania świadka koronnego Pesaka. Zapodania jego pozostają pod wpływem Womelowej i innych. Dotychczas nikt nie wysilił się na

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

## „Piękna Marsyljanka“

Komedja w 4 aktach Piotra Bertona.

Opracowanie sceniczne J. Karbowskiego — malarzkie H. Zwolińskiego.

Śmiem sądzić, że „matka rewolucyj“ — wielka rewolucja francuska wyszła już z mody. Jakkolwiek szemat jej zasadniczy jeszcze się tuła tu i ówdzie po jej „wnukach“ — jednak te ostatnie znacznie się usamodzielnili i uwspółcześili. Cwiczeć, zrobiły wielki krok naprzód w dziedzinie wynalazczości.

Szafot to naiwna zabawka — wobec dzisiejszych metod zwycięskiej rewolucji. „Czeki“ i „oboz“ nie były jeszcze znane — a wyrafinowane okrucieństwo czasów dzisiejszych prześciga od-ruch ówczesny w stosunku dylizansu do auta rakietowego.

Ale rewolucja ze swoją romantyką niemniej działa na umysły, a dla uplastycznienia pewnych momentów nadaje się znacznie lepiej niż każde inne tło epoki.

Z rewolucją jako tłem związany jest naturalnie bonapartyzm, a ściślej osoba Napoleona Bonaparte, pierwszego konsula Francji i późniejszego cesarza Francuzów. Osoba „małego kaprala“ była w istocie fascynująca — gdyż nawet całe dziesięć lat zapładniało fantazje artystyczne dla tworzywa plastycznego czy literackiego.

Odtworczo zaś — była to postać wprost wymarzoną, i nie dziwnego, że postać Bonaparte — bożyszczą jednych, demona drugich, opanowała wszystkie sceny — na całym świecie, wyrobiła specjalnie uzdolnionych „Napoleonów-aktorów“, którzy swą kreację obwozili po całym świecie.

Czy ujmowano jednak w istocie Napoleona Bonaparte? Przypuszczam że niezawsze, raczej rzadko. Widzieliśmy najczęściej lepiej lub gorzej zrobioną maskę z podobno charakterystycznymi ruchami i... koniec.

Z rzeczy, które sobie przypominam (Madam Sans Gene, Pani Walewska) wylazł zawsze i jedynie erotoman, z innych demon w dość dużym stopniu. Erotoman — Napoleon nas chyba dziś — wobec zmienionej faktury życia — nie interesuje, interesowałby nas zaś ze zgoła innego kąta widzenia. I ciekawe ze sztuki „napoleońskiej“ najlepiej wypadają wtedy, gdy Napoleon w nich... nie wstępuje. Wtedy unosi się nad całością jakiś potężny duch, który przytacza swym ogromem — gdy zaś się z nim zetkniemy — otrzymujemy „małego“ człowieka. „Sukowski“ Żeromskiego, „Der junge Medardus“ Schnitzlera są wybitnie „napoleońskimi“ sztukami, wywierającymi potężne wrażenie i zaryzykuję twierdzenie, że wiele na swej potędze

zyskują przez wyeliminowanie „postaci“ Napoleona z toku bezpośredniej akcji.

Wczorajsza premiera, jest niestety sztuką o roli Napoleona. Naturalnie takiego co goni za fartuszkami. Mówił energicznie, loki miał marsowo ułożone, ale... całą swą genialność zdobywcą wysilał — tym razem bez efektu — w kierunku pięknej Ankwicz-Szyjrowskiej — pardon pięknej Marsyljanki I-o voto Markizy de Tallemont, II-o voto pułkownikowej Crisenoy. Poza to nic więcej się nie działo, choć słyhać było huk zamachu prochowego royalistów, westchnienia Józefiny, która nie chciała wstąpić, a życzenie Napoleona któryby bardzo chciał wstąpić — na tron.

Przytem markiz de Tallemont raz przy pomocy beczki prochu, drugi raz zatrutej tabaki chciałby bardzo zgładzić Napoleona. Skończyło się na chęci, ale zato ofiarny markiz pada w pojedynku, a by żona jego mogła ze spokojnym sumieniem być żoną Crisenoy. Woda, Woda, plus postać Napoleona, którego zagrał wedle ufartej recepty wcale udatnie p. Białkowski. Poza to wszelkie inne role były aż nadto papierowe, cała zaś fabuła mętna i wodnista. Mimo wysiłki aktorów, nie udało się ze sztuki — nazwanej komedją — nic a nic wydobyć. Za trud swój zostali nagradzeni pięknymi kwiatami pp. Ankwicz-Szyjrowska i Białkowski. Mojem zdaniem należały się kwiaty wszystkim bez wyjątku wykonawcom za ich olbrzymi wysiłek.

w. z. I. Fleischman.

## Chór Dana

Dwa występy chóru Dana wypełniły po brzegi salę „Bagateli“. Mam wrażenie, że gdyby Chór Dana nie dwa, ale trzy razy po dwa występy zapowiedział, wszystkie byłyby wyprzedane. Dla studentów problemu popularności występy te są niezmiernie pouczające. Faktem jest, że Chór Dana świetnie jest ze sobą zgrany i że soliści pp. Fogg i Wysocki są nie tylko dobrymi śpiewakami, ale jeszcze lepszymi interpretatorami piosenki. Nie to jednak decyduje o powodzeniu, lecz repertuar prosty, dostępny i melodyjny. Chór Dana jako całość jest doskonałym psychologiem i wie, czem „wiązać publiczność“. A więc sentymentalna, nieco załamana piosenka o rytmie tanga oraz lekka, nieprzejaskrawiona groteska o zabarwieniu łagodnie satyrycznym — oto elementy, które tak bardzo podobają się publiczności. Mistrzem sentymentalnej piosenki jest p. Fogg, a groteska jest znów terenem p. Wysockiego. Publiczność była zachwycona i burzliwymi oklaskami wymuszała na swych ulubieńcach rozmaite naddatki. Na sali panował nastrój bardzo miły, wprost rodzinny, a pp. Fogg i Wysocki radzili się publiczności, co mają śpiewać. Miłym urozmaiczeniem obu wieczorów są pełne wdzięku produkcje taneczne p. Nobisówny.

(—si).

kurator właśnie na podstawie jej zeznania chce tę identyczność stwierdzić. Podczas gdy świadek Sobotka twierdzi, że widziała Hilsnera przed szóstą lub około szóstej, oskarżyciel bez skrupułów zmienia to na kwadrans na siódmą. Sprzeczności, w które prokurator sam się wpędza, nikt nie próbuje wyświelić. Oświadczeni w rodzaju tych, jak ta, że plamy krwi zauważono jeszcze przed wykryciem morderstwa, nie przyjmują się poprosi do wiadomości. Natomiast oskarżenie powołuje się na to, że opinia ludu skierowała się odrazu przeciw Hilsnerowi, przemiłcza natomiast, że ta sama opinia miasta także na kogoś innego miała podejrzenie. Ba, prokurator posuwa się tak daleko, że z sekcyjnego orzeczenia cytuje połowę zdania, przemilczając drugą jego część, osłabiającą całkowicie treść pierwszej.

Wietrzy ponadto Masaryk związek między morderstwem Hruzy i Klimy, związek co prawda inny, niż ten, do którego lud i jego prowodyrzy bezustannie teraz wracają. Chwilowo rezygnuje on z publicznego wypowiedzenia się na ten temat. Natomiast zbiera swe pełne krytycyzmu zastrzeżenia, w rozprawie, przeznaczoną do opublikowania. Przedtem jeszcze na wszystkie wątpliwe pytania, na które — jak mu się zdaje — własna jego wiedza nie może dać wyczerpujących odpowiedzi, zasięga opinii autorytetów fachowych i na niej się opiera.

Przyjaciele przestrzegają go. Powiadają, że nie powinien eksponować się dla sprawy, która gotowa ściągnąć na niego nienawiść całego narodu. Nawet Żydzi nie będą poczuli się do wdzięczności. Lecz on nie daje się od tego planu odwieść.

„Nie mogę żyć w takiej atmosferze. Muszę mówić“.

Także i inni są czynni.

(C. d. n.)



JW. elmożnemu Panu Prymarjuszowi  
**Drowi Józefowi Nissenfeldowi**, Karmelicka 30  
 za przeprowadzenie bardzo ciężkiego zabiegu operacyjnego, który uratował mi życie, oraz za nader troskliwą opiekę i staranie podczas rekonwalescencji;  
 JWP. Drom **M. BLASBERGOWI**, **M. HONIGOWI**, **I. LAMPLOWI** za pomoc lekarską i serdeczną opiekę;  
 Siostrze Felicji za staranną pielęgnację i życzliwość, oraz Siostram **SARZE** i **IDZIE** za okazaną pomoc —  
 składa tą drogą gorące podziękowanie, wdzięczna  
**REGINA KLEINBERGOWA**  
 żona adj. Starostwa Grodzkiego.

1407kr



Wschód  
 słońca  
 6 m. 33

LISTOPAD

Zachód  
 słońca  
 15 m. 43

13

W T O R E K

6 LISTOPAD 1934

## Najtańsze przejazdy turystyczne DO PALESTYNY

tylko przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej  
 Kraków, ul. Dietla 107, telefon 108-84.

—o—o—

## DO KOMITETÓW LOKALNYCH MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ I K. K. L.

Komitety Lokalne otrzymały już bloczki KKL, przesłane im celem przeprowadzenia akcji na zebranie funduszy dla zakupu ziemi dla 50-ciu rodzin z kibucu org. „Akiba“.

Egzekutywa wzywa wszystkie Komitety Lokalne, by bezzwłocznie do akcji przystąpiły i przeprowadziły ją z całą energią, w myśl wskazówek zawartych w cyrkularzu L. 51/34.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

## TRANSPORT EMIGRANTÓW DO PALESTYNY

W dniu dzisiejszym o godz. 21'40 odjeżdża z Dworca Głównego grupa emigrantów do Palestyny złożona z 30 osób. Wyjeżdżający winni wraz z bagażami stawić się o godz. 21 na II (drugim) peronie gdzie zajmą miejsca w wagonie zajętym przez emigrantów przyjeżdżających ze Lwowa, w którym to wagonie zarezerwowana została odpowiednia ilość miejsc. Wyjeżdżający winni stosować się ściśle do poleceń dyżurnego urzędnika Krajowego Biura Palestyńskiego, nie zajmować miejsc w innych wagonach, lecz natychmiast po nadejściu pociągu o godz. 21'18 wsiąść na drugim peronie do wagonu zarezerwowanego.

Krajowe Biuro Palestyńskie wzywa na tej drodze rodziny oraz znajomych odjeżdżających, by o ile możliwości nie odprowadzali tych ostatnich na dworzec, obecnych zaś na dworcu, by nie przeszkadzali wyjeżdżającym przy wsiadaniu, a w szczególności, by na 10 minut przed nadejściem pociągu oddzielili się od grupy wyjeżdżających. Niestosowanie się do powyższych wskazówek pociąga za sobą przykre konsekwencje dla wyjeżdżających, odprowadzających zaś narazi na surowe kary.

## LISTA ODZNACZONYCH KRAKOWIAN

Wśród odznaczonych z okazji Święta Niepodległości znajdują się m. in. następujący Krakowianie:

Wielką wstęgę Orderu Odrodzenia Polski — otrzymał Leon Wyczółkowski.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał gen. bryg. dr. Józef Zajac.

Krzyż oficerski Odrodzenia Polski otrzymał p. Alfred Szpett, dyrektor Okr. Poczty i Telegrafu w Krakowie, bhp. Leopold Gottlieb, art. malarz.

Krzyż Kawalerski otrzymali: Władysław Piotr Błażewicz, nacz. wydz. Urz. Wojewódzkiego w Krakowie, ppłk. dypl. Tadeusz Roman Tomaszewski, Kazimierz Sosnowski, nauczyciel Szkoły Ekon.-Handl., inż. Eug. Klocek nacz. służby drogowej DOKP, dr. Jan Landau dyr. szpitala.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Zdzisław Brąglewicz nacz. oddz. DOKP, inż. Andrzej Grab-

# Demonstracje akademickie w Krakowie

(rg) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych Kraków był widownią demonstracji akademickich. Po nabożeństwie za duszę śp. Wacławskiego, które odbyło się w kościele św. Anny, tłum akademików, wznosząc okrzyki antyżydowskie i antyrządowe, ruszył w stronę gmachu Collegium Novum na plan-tach.

Tutaj przystąpiono do usuwania studentów żydowskich z sal wykładowych. Wśród krzyków i gróźb studenci żydowscy zostali wyrzuceni z gmachu.

W dalszym ciągu demonstranci odbyli zebranie wewnątrz gmachu, poczem ruszyli pochodem przez ulice miasta. Gdy pochód przeszedł ul. Gołębia, Jagiellońską i św. Anny zbliżał się do Rynku zjawily się na miejscu patrol policyjne, które rozprószyły demonstrantów. Kilkakrotne próby aranżowania pochodów wzgl. zebrań zostały przez policję unicestwione.

W związku z wypadkami policja aresztowała szereg uczestników demonstracji.

## Tajemnicze zaginięcie aktów sądowych zostało wyjaśnione

(rg) Przed niedawnym czasem donosiliśmy o aresztowaniu sekretarza Sądu Okręgowego w Krakowie, Maksymiljana Grzybowskiego pod zarzutem kradzieży aktów sądowych. Współ z nim obwinieni byli jeszcze inni dwaj funkcjonariusze sądu, przyczem sprawa pozostała w związku z procesem Zjednoczenia Kolejowców Polskich przeciw Zofji Setkowiczowej właścicielce restauracji przy ul. Filipa 7.

Chcąc uniknąć eksmisji z lokalu wypowiedzianego jej przez Zjednoczenie Kolejowców, Setkowiczowa zaprosiła do swej restauracji kilku urzędników sądowych i tutaj, po obfitej libacji, zaproponowano im, aby spowodowali zaginięcie aktów procesowych.

Po dłuższych perypetjach sprawa doszła do skutku. Kiedy akta nadeszły do Sądu Okręgowego, woźny sądowy Ignacy Karasiński — pozostający w porozumieniu z Grzybowskiem — zamiast odnieść akta do sekretariatu odwoławczego, zawiadomił o tem Grzybowskiego. Następnie zabrali oni te akta i wręczyli je kierownikowi restauracji Setkowiczowej. Obfita libacja odbyła się na zakończenie transakcji.

Po ustaleniu stanu faktycznego sporządzony został przeciw wyżej wymienionym akt oskarżenia, a sprawa znajdzie niebawem swój epilog przed sądem.

## Włamanie do kostnicy nowego cmentarza żydowskiego w Podgórzu

(rg) Sensacyjnego odkrycia dokonano wczoraj rano na nowym cmentarzu żydowskim w Podgórzu, przy ul. Jeruzolimskiej 25. Funkcjonariusz tamtejszy, Jakób Sonnenschein, przyszedłszy rano na cmentarz zauważył, iż nocy ubiegłej dokonano włamania

do kostnicy. Nieznany sprawca, za pomocą dobranego klucza czy też wytrycha, otworzył drzwi kostnicy i skradł stamtąd 5 prześcieradeł, 5 ręczników, 2 liny i 5 koszul białych. Szkoła sięga wysokości 50 zł.

czak zast. nacz. służby mechanicznej DOKP, dr. Rudolf Radzyński wicedyr. Izby Przem.-Handl., Wilhelm Szczepny Wachholz radca Zarz. Miejskiego, dr. Tadeusz Remigjusz Kannenberg nacz. Wydz. Zarz. Miejskiego, Marja Pawlikowska literatka, Kazimierz Sarnecki dyr. Miejskiego Biura Statystycznego, Stanisław Drabik art. opery, śp. Ludwik Czarnowski, Aleksander Węgierko.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Józef Jeziorański, nacz. Urz. Skarb., dr. Zdzisław Niwki st. referent Zarz. M., Stanisław Kaszycki literat, Leopold Spira, dyr. kasy targowej.

Bronzowy Krzyż Zasługi otrzymał: Aleksander Gross st. asystent.

—o—o—

— JUŻ W DAWNYCH CZASACH stwierdzono naukowo, że cukier dodaje mięśniom sił, wzmacnia obieg krwi i działa kojąco na system nerwowy. Fakt ten winien nakłonić każdego do możliwie częstego spożywania cukru w każdej postaci. Nadaje się do tego szczególnie proszek budyniowy Dra Oetkera, z którego za pomocą mleka, masła i cukru, sporządzić można łatwo wspaniałą budynę.

—o—o—

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM**  
**A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

**OSCHŁA JUŻ ZIEMIA,  
 OSUSZMY ŁZY...**



**Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?**

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI** Bocheńska 7. Dziś we wtorek ogólne żądanie sztuka Leonarda Frańka „Przyczyna“ (Di Sybe) z udziałem Jonasa Turkowa i Djany Blumenfeld. Najbliższą premierą będzie „Dr. Levy“ pióra znakomitego pisarza angielskiego Golda.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj komedia P. Bertona „Piękna Marsyljanka“.

— **REKORDOWY SUKCES NOWEJ REWJI** W „BAGATELI“. Rewja pt. Hopta! Hopta! ściąga tłumy publiczności do „Bagateli“, która oklaskuje swoich ulubieńców z Melodystówną, Szulcówną, Lopkiem Boruńskim, Piotrowskim oraz Żakowską i Niksarskim na czele. Dziś i codziennie początek o godz. 5, 7 i 9-tej wiecz.

**Dziś SALA SASKA Dziś**  
**13. XI. Mikołaj ORŁOW 13. XI.**  
 jedyny koncert znakomitego pianisty

## REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna“ (Bodo, Smosarska)

APOLLO: „Maskarada“.

ATLANTIC: „Wesoły karawanierz“ (Vlasta Burian) i „Miłość w Szanghaju“ (Fay Wray).

BAGATELA: „Gniazdo zakochanych“ oraz rewja pt.: „Hopta! Hopta!“

DOM ŻOŁNIERZA: „Nie zdradzaj“.

PROMIEŃ: „Shafibona“ i „Nie będziesz kurtyzana“.

SŁONKO: „Maharadza Rampuru“ (Borys Karloff).

SZTUKA: „Zbrodnia w Trynidad“.

SWIT: „Złota dra Fou-Manuchu“ (Warner Oland, Neil Hamilton).

UCIECHA: „Marzenia miłocne“.

WANDA: „Viva Villa“ (Wallace Beery).





## GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 11. 1934.

## Dolar w Krakowie

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja w dalszym ciągu nie zmieniona. Zapotrzebowanie stosunkowo małe. Płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.29, czeki abnkowo 5.27—5.30, Bank Polski płacił za dolara 5.25—5.26. Z innych walut funt szterling 26.35—26.50, Frank szwajcarski 172.20—172.75, Marka niemiecka gotówka 185.50—188, wypłata 12.75—213.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

## Krakowska giełda akcyjna

Zebrań giełdowe zaznaczyły tendencję na ogół utrzymaną. Ruch słaby, ograniczony do poszczególnych papierów. Do transakcyj doszło jedynie Bankiem Polskim po kursie ustalonym przy znacznych obrotach.

Akcje bankowe: Bank Polski 94.

Na pogiełdzu 7-proc. Poż. Stabilizacyjna dol. 70

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 93.25, 93, Cukier 27.50, 27.75, Lilpop 10.10, 10.20, Starachowice 12.05, 11.80. Tendencja słabsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45, 5-proc. konwersyjna 64.50, 6-proc. dolarowa 69.75, 69.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52, 52.25 52, 7-proc. stabilizacyjna 70, 69. Tendencja słaba. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgia 123.72, Gdańsk 172.79, Holandia 358.30, Londyn 26.4, Nowy Jork czek 5.29 i trzy 46sme, Nowy Jork telegraficzny 5.29 i siedem ósmych, Paryż 34.91 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 136.35, Szwajcaria 172.42, Włochy 45.37, Berlin 213.30. Tendencja niejednolita.

## DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 i pół oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

## GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 12. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Ceny pszenicy, żyta i jęczmienia niezmiennone, natomiast kukurudza, bobik zniżują w cenie. Fasola krasa nieco potaniała, natomiast groch, proso, kasza jaglana i mak podrożały. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Owies jednolity niezadeszczony Podw. 473 — 13.25—13.75, Lwów 15.25—15.75, owies jednolity niezadeszczony 459 Podw. 12.50—13, Lwów 14.50—15, owies jednolity lekko zadeszczony Podw. 11.50—11.75, Lwów 13.50—13.75, owies jednolity zadeszczony Podw. 10—10.25, Lwów 12—12.25, kukurudza krajowa Lwów 16—16.50, fasola krasa Lwów 16—16.50, groch Viktoria 40—45, groch biały 22—25, groch zielony 25—27, groch Folgera 27—30, bobik 12—12.50, siemię konopne 25.75—33, proso krajowe 14—14.50, mak niebieski 40—45, mak siwy 34—38, otręby jęczmienne 8—8.50, kasza jaglana 29—31. Inne kursa niezmiennone.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 12. 11. Ceny orientacyjne: pszenica 16.75—17.25, mąka pszenna wszystkie gat. o 25 groszy wyżej. Ogólne usposobienie spokojne.

## GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.25 i trzy czw., Londyn 15.34, Nowy Jork 307 i trzy ósme, Bruksela 71.80, Medjolan 26.31, Madryt 41.97 i pół, Amsterdam 207.82 i pół, Berlin 123.40, Wiedeń oficjalny 72.80, Wiedeń noty 57, Sztokholm 79.10, Oslo 77.10, Kopenhaga 68.50, Praga 12.83 i pół, Warszawa 58, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.73, Japonja 89.75. Tendencja niejednolita.

## POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 90, w Paryżu fr. fr. 1810, w Zurychu dol. 69 przy tendencji słabej.

## POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 84.25, Stabilizacyjna 116, Dolarowa 70, Warszawska 63.75, Śląska 66.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 82.875, Stabilizacyjna 115.50, Dolarowa nienotowana, Warszawska 64, Śląska nienotowana. Tendencja słaba.

## GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 12. 11. Cynk dost. natychm. 117/8, termin. 12 1/4, cyna natychm. 228 1/2—228 5/8, termin. 228 3/4—228 7/8, Straits 229 1/4, ołów natychm. 10 1/4, termin. 10 1/2, miedź natychm. 27 5/16—27 3/8 termin. 27 5/8—27 11/16, Elektrolit 30—31.

# Malarze żydowscy w Niemczech skazani na śmierć głodową

## Nie wolno im uprawiać „zawodu“!

Berlin, 12. 11. ŻAT. Czterech wybitnych malarzy żydowskich, jak również pewna liczba nieżydowskich, otrzymało powiadomienie od niemieckiej izby kulturalnej, że nie wolno im trudnić się tym zawodem, ponieważ nie przyjęto ich jako członków do izby kultury.

Tego rodzaju zawiadomienia nadeszły rów-

nież do wielu wybitnych malarzy żydowskich, których nazwiska nie mogą być jednak narazie ogłoszone. Maks Liebermann do tej pory takiego zawiadomienia nie otrzymał. Jeżeli to zarządzenie pozostanie w mocy, malarze i rzeźbiarze żydowscy stracą wszelką możliwość egzystencji, ponieważ wywóz dzieł sztuki zagranicę jest zabroniony.

# Zasądzenie wandalów nar. - socjalistycznych w Bazylei

Bazylea, 12. 11. ŻAT. Przed sądem karnym w Bazylei odbyła się sprawa 7 b. członków frontu narodowo-socjalistycznego, których oskarżono o zasmarowanie ulic, mostów i synagog znakami swastyki. Wszystkich oskarżonych skazano na bezwzględny areszt, po części na wysokie grzywny. Zasmarowanie murów synagog znakami swa-

styki określają motywy wyroku jako nikczemną i grubiańską iobuzerkę, dokonaną w miejscu religijnem Żydów, z tego też względu nie może być mowy o warunkowym skazaniu. Oskarżonych skazano też na zapłacenie odszkodowania gminie żydowskiej w Bazylei.

# Stosunki anglo-amerykańskie zagrożone w razie załamania się rokowań londyńskich

Londyn, 12. 11. PAT. „Times“ zamieszcza alarmującą depeszę korespondenta waszyngtońskiego, w której zwraca uwagę na ujemne skutki, jakie dla przyszłości stosunków anglo-amerykańskich może mieć niepowodzenie pertraktacyj morskich w Londynie. Mimo nawału spraw wewnętrznych prezydent Roosevelt otrzymuje wszystkie sprawozdania o przebiegu rokowań w Londynie i, jak podkreśla „Times“, nie tylko raporty delegacyjne, ale także wszystkie informacje korespondentów pism amerykańskich ze specjalnym uwzględnieniem stosunków anglo-amerykańskich.

Pewne jest, stwierdza korespondent „Timesa“, że prezydent i jego zaufani doradcy byłiby poważnie zaniepokojeni, gdyby załamanie się o-

becnych rokowań naraziło na szwank istotę jedności brytyjsko-amerykańskiej, która może być utrzymana jedynie w tym wypadku, o ile traktat waszyngtoński i londyński traktat morski będą trwałe.

Korespondent wyraża nadzieję, że anglo-amerykańska racja stanu uratuje ze szczątków polityki rozbrojeniowej najpotężniejszą ze wszystkich potencjalnych sił pokojowych, a mianowicie jedność Stanów Zjednoczonych i imperjum brytyjskiego.

Depesza korespondenta „Timesa“ jest bardzo znamienita, nigdy bowiem dotąd „Times“ w tak poważnych słowach nie ostrzegał przed możliwością załamania się solidarności celów i działania W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych.

# Tragiczny finał sprzeczki o — głupstwo

Chorzów, 12. 11. (K) Wczoraj wieczorem doszło do kłótni pomiędzy małżonkami Sojka w Chorzowie. Po kłótni Sojkowa wybiegła na korytarz III. piętra i wyskoczyła z okna na bruk. Doznała ona wstrząsu mózgu i ciężkich obrażeń. Po rzewieniu jej do szpitala zmarła. Powodem kłótni była różnica zdań co do kupna konia. Płahołka ta skończyła się tak tragicznie.

# Nieudane włamanie

Chorzów, 12. 11. (K) Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy dostali się do piwnicy przy ul. Sobieskiego 8 w Chorzowie, skąd przebili otwór do mieszczącego się nad piwnicą Banku Ludowego. Przy pomocy łomu usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą rakiem. Udało im się wybić mały otwór. Do pieniędzy nie mogli się dostać z powodu wytrzymałości ścian stalowych. W kasie znajdowała się większa suma pieniędzy. Włamywacze zbiegli niezego nie zabierając.

# Katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Poznań, 12. 11. PAT. Wczoraj wieczorem na szosie Poznań—Stejsze wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą znaczną liczbę ofiar. Mianowicie samochód ciężarowy, którym wracała drużyna H. C. P. z zawodów o mistrzostwo klasy B. z Kościańskim Klubem Sportowym w pobliżu wsi Komorniki z powodu pośli-

zgnięcia kół wywrócił się i spadł z kilkumetrowego nasypu do rowu. Niektórzy z jadących powypadali przez żelazną barjerę, inni zaś wraz z wozem stoczyli się do rowu. Z 25 osób, jadących samochodem 8 odniosło cięższe obrażenia, 7 zaś jest ciężko rannych, przyczem dwom zagraża niebezpieczeństwo utraty życia. Rannych przewieziono do szpitala w Poznaniu.

# Antykościelny kurs w Meksyku

Meksyk, 12. 11. PAT. Dzienniki niedzielne ogłaszają sprawozdanie prokuratora generalnego Portes Dila o wynikach dochodzeń, prowadzonych przeciwko licznym przedstawicielom duchowieństwa. Sprawozdanie kończy się stwierdzeniem, że delegat apostolski Ruiz y Flores oraz biskup Jejujuti Manrique Zarate podburzali ludność przeciwko rządowi. Na tej zasadzie obaj dostojnicy kościelni, którzy obecnie przebywają zagranicą, mają być aresztowani w razie powrotu do Meksyku.

# Katastrofa japońskich hydroplanów

Tokio, 12. 11. PAT. Trzy hydroplany japońskie, które w nocy 10 listopada wystartowały w kierunku wybrzeża koreańskiego, dotychczas nie powróciły. Hydroplany te miały za zadanie wyszukanie statków rybackich, uniesionych podczas tajfunu przez fale. Wojskowe władze lotnicze obawiają się, że zapasy paliwa wyczerpały się i że wszystkie trzy aparaty razem z 11 ludźmi załogi zatoniły.

— Z Veracruz (Meksyk) donoszą: Dwa małe parowce, które wyruszyły na wycieczkę na otwarte morze, zmuszone zostały do powrotu wskutek silnej burzy. Z 44 pasażerów fale zmyły z pokładów 14, którzy utonęli.



## Sytuacja na giełdach walutowych

Warszawa, 12. 11. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych panowała tendencja niejednolita dla walut anglosaskich, które na jednych giełdach wykazały tendencję nieco mocniejszą, na innych lekko słabszą. W sumie jednak w porównaniu z notowaniami sobotnimi nie zanotowano żadnych poważnych odchyłeń kursów funta i dolara.

Pewne osłabienie wykazuje frank szwajcarski. Dewizę na Zurych notowano: w Warszawie 172.42 wobec 172.55 w sobotę, w Paryżu bez zmian 494, w Londynie przy dzisiejszym otwarciu 15.34 wobec 15.33 i pół przy sobotnim zamknięciu, jakkolwiek pozostałe waluty wykazały albo wzrost, albo też pozostały na poprzednim poziomie. W związku z osłabieniem franka szwajc. notowania większości obcych dewiz w Zurychu wykazują wzrost. W szczególności Parwz zwyżkował z 20.24 do 20.25 i trzy czw.

## Na giełdzie warszawskiej — zniżka papierów wartościowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 11. Sin. Na giełdzie warszawskiej zaznaczyła się dalsza zniżka papierów wartościowych. Pożyczkę Stabilizacyjną sprzedawano dziś po kursie 69 zł., co w porównaniu z sobotą oznacza dalsze osłabienie kursu. Straty poniesione w ciągu ostatnich kilkunastu dni przez spekulację giełdową, obliczają na wielkie sumy. Jak słychać, za kulisami osiągnięto już porozumienie, na mocy którego ustalono kurs rozliczeniowy na obligacje Pożyczki Stabilizacyjnej przy zawartych poprzednio transakcjach. Kurs ten został ustalony na 74 zł. Układ powyższy zmniejszył ma straty, na jakie wskutek spadku kursu narażone zostały kulisy giełdowe. Równocześnie z osłabieniem kursu Pożyczki Stabilizacyjnej zaznaczyła się ponowna obniżka innych papierów wartościowych.

## Postulaty urzędników państwowych

Warszawa, 12. 11. Sin. Organizacje i stowarzyszenia urzędnicze rozpoczęły zabiegi o uzyskanie audiencji u p. premiera Kozłowskiego. Na audjencji ma być przedstawiony memoriał, zawierający szereg postulatów, m. in. stosowania awansów, ulg kolejowych i zmiany w przepisach o pomocy lekarskiej.

## 150 rewidentów spółdzielni!

Warszawa, 12. 11. Sin. Rada Spółdzielcza ogłosiła listę 150 rewidentów, którzy posiadają prawo do przeprowadzania rewizji w spółdzielniach. Dla związku spółdzielni w Warszawie wyznaczono 15 rewidentów, w tym 13 dla spółdzielni żydowskich. Dla spółdzielni niemieckich w Małopolsce Zachodniej i Wschodniej 15 rewidentów, dla spółdzielni ukraińskich 31 rewidentów.

## Otwarcie włoskiego instytutu kultury w Warszawie

Warszawa, 12. 11. PAT. Dzisiaj, o godz. 17-ej odbyło się uroczyste inauguracyjne zebranie nowopowstałego Włoskiego Instytutu Kultury w lokalu własnym, przy ul. Zgoda 7. Na inaugurację instytutu podsekretarz stanu we włoskim ministerstwie oświaty prof. Arrigo Solmi wygłosił odczyt pt. „Odrodzenie italskie a Polska“.

Na zebraniu przybyli p. premier Leon Kozłowski, pp. ministrowie Beck i Jędrzejewicz, członkowie korpusu dyplomatycznego, wicemin. Zonkółowicz, liczni przedstawiciele świata kultury, nauki i sztuki oraz członkowie kolonii włoskiej.

Zebranie zagał ambasador włoski Bastianini, oczem przemówił min. W.R. i O.P. p. Jędrzejewicz. Z kolei prof. Solmi wygłosił odczyt na wyżej wspomniany temat.

## Dryginalny sposób

Warszawa, 12. 11. (Sin) Na oryginalny sposób uchronienia się od zajęcia mebli wpadł wien właściciel domu w Łodzi. Wmurował on wszystkie meble w ściany mieszkania, pozbawiając je w ten sposób cech nieruchomości. Gdy ostatnio komornik chciał zająć mu sprzęty za długi, nie mógł tego zrobić, gdyż wszystkie meble za wyjątkiem tapczana, nie będącego jego własnością, były wmurowane. Komornik doniósł o tem swej władzy przelazonej.

# Mowa marsz. Piłsudskiego z roku 1920

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 11. (Sin) Wczoraj w czasie uroczystości listopadowych w radjo odczytana została ponownie mowa marsz. Piłsudskiego, wygłoszona 11. stycznia 1920 roku. Mowa ta zawiera ciekawe ustępy, a mia nowicie, że jednym z przekleństw naszego życia, naszego budownictwa państwowego jest rozdzielanie się na kilka rodzajów Polaków, że mówimy jednym polskim językiem, a inaczej nawet słowa polskie rozumiemy, żeśmy wychowali wśród siebie Polaków różnych gatunków, Polaków z trudnością się porozumiewających, Polaków tak przyzwyczajonych do życia wedle opracowanych szablonów, wedle obcego narzucanego sposobu życia i metod postępowania. Mamy orła białego szamocącego nad głowami, mamy tysiące powodów, któremi serca nasze cieszyć możemy, lecz uderzymy się w

piersi, czy mamy dość wewnętrznej siły, czy mamy dość tej potęgi duszy. Na to pytanie jeszcze Polska nie odpowiedziała. W pracy tej trzeba umieć być ofiarnym, idzie o ofiarę ciężką, robioną dla całego narodu, o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego co — być może — ludzom jest najdroższe, o ofiarę ze swych przekonań i poglądów, idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że zagadnienie to nie jest kaprysem, że zagadnienie to nie jest: mnie wszystko wolno a drugiemu nie.

Przytoczenie tej mowy przez radjo w chwili obecnej wywołuje wiele komentarzy. Prasa prawicowa podaje na ten temat różne komentarze, podkreślając, że jest to sygnał nawiązania kontaktu względnie porozumienia się z opozycją.

## 100 ofiar rewolucyjnej organizacji macedońskiej

Sofja, 12. 11. PAT. Policja wykryła w Macedonji zwłoki blisko 100 osób, które zostały zamordowane z rozkazu rewolucyjnej or-

ganizacji macedońskiej. Wśród zamordowanych znajdują się zniekształcone zwłoki kobiet i dzieci.

## Syn Roosevelta przybędzie do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 11. Sin. Syn b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Teodora Roosevelta Kornst Roosevelt przybył na dłuższy czas do Europy, celem przeprowadzenia badań nad życiem gospodarczym Europy Środkowej. Przybędzie on również do Warszawy.

## Córka hitlerowca ofiaruje krew żydówce?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 11. (Sin) Dzisiejsza prasa żydowska podaje, że w jednym z tamtejszych szpitali przebywa od dłuższego czasu na kuracji niejaka Sura S. Ostatnio lekarze zalecili, by na chorej dokonać transfuzji krwi. Ponieważ jednak nie można chorej nie mogła zapłacić za krew, groziła jej śmierć. Wczoraj w godzinach popołudniowych do zarządu szpitala zgłosiła się Gertruda T., córka przebywającego w Niemczech hitlerowca i ofiarowała swą krew dla chorej bezpłatnie. Gertruda T. ma matkę Żydówkę.

## Zgon dwóch ofiar katastrofy

Poznań, 12. 11. PAT. W ciągu nocy zmarły dwie ofiary wczorajszej katastrofy samochodowej pod Komornikami. Są to Stanisław Oczkowski i Zygmunt Górski.

## Liczba medyków Żydów na unwersytetach niemieckich

Berlin, 12. 11. PAT. Według „Deutsches Aerzteblatt“, liczba studentów medycyny wyznania żydowskiego, zapisanych na uniwersytetach niemieckich w semestrze letnim 1934 r. wyniosła 916 wobec 1893 w semestrze letnim w r. 1932, tj. przed rewolucją narodowo-socjalistyczną. W semestrze zimowym 1933/34 liczba ta spadła do 366.

## Bojkujemy wszystko co niemieckie!

Od krótkiego czasu czynni są w Polsce agenci wydawnictwa niemieckiego „Brockhaus“. Agenci niemieccy tłómaczą się tem, że przedłożone przez nich nakłady książek i encyklopedji są rzekomo pochodzenia austriackiego.

Centralny Komitet dla Aantyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej ostrzega firmy żydowskie oraz osoby prywatne przed nabywaniem powyższych wydawnictw. Istnieje w tej dziedzinie bogata literatura w językach polskim, francuskim i angielskim. Można się zatem śmiało obejść bez wy-

## Echa listopada 1932

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12. 11. (O) Epilogiem zajęć listopadowych r. 1932 była dzisiejsza rozprawa w sądzie grodzkim. Na ławie oskarżonych zasiadł Schranz, oskarżony o to, że podczas zbiegowiska zranił szydełkiem tapicerskim pewnego studenta, zaś drugi oskarżony Goldstein oskarżony jest o uderzenie łaską wywiadowcy. Oskarżenia do winy się nie przyznają. Część świadków zeznała, że obaj oskarżeni szli spokojnie przez ulicę i zostali zaatakowani przez studentów. Dla przesłuchania nowych świadków rozprawę odroczone.

## Nowy proces Rudroffa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12. 11. (O) W dniu dzisiejszym rozpoczął się w sądzie karnym nowy proces przeciwko ziemianinowi Rudroffowi, zawiadowcy spółki „Brody“ oraz Marji Gniewoszowej i Stanisławowi Niezabytowskiemu. Rudroff ma 7 aktów oskarżenia i odpowiada za szereg nadużyć na szkodę skarbu państwa oraz B. G. K. Proces potrwa 3 dni.

## SAMOBÓJSTWA

Lwów, 12. 11. (O) Dziś nad ranem popełniły samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym dwie służące: Marja Koneczna i jej koleżanka Helena Rozumiła.

—o—o—

## Przesilenie gabinetowe w Belgji

Bruksela, 12. 11. PAT. Wskutek rozbieżności, jakie panują w łonie gabinetu w związku z kompresją budżetu przesilenie ministerjalne można uważać za otwarte. Spodziewają się tu, że premier Broqueville złoży jutro dymisję, jeżeli nie zajdą jakies nieprzewidziane okoliczności, po odczytaniu w Izbie deklaracji, uchwalonej dziś rano na posiedzeniu gabinetu. W kolach politycznych zwracają uwagę na fakt, że van Zeeland, minister bez teki, nie brał udziału w posiedzeniu gabinetu.

Przesilenie rządowe trwa w stanie utajonym od kilku tygodni, lecz jak spodziewają się tu, będzie ono rozwiązane bardzo szybko. Podłożem przesilenia jest kwestja uposażenia funkcyjarskiego państwowych i zaopatrzenia bezrobotnych.

dawnictw niemieckich.

Niech nikt grosza nie wyda na artykuły... dzaco z Nipocinal.



# PARYZ MANIFESTUJE:

## Ku czci króla Aleksandra

Paryż, 11. 11. (PAT). Rocznicę zawieszenia broni obchodziła Francja w tym roku wyjątkowo uroczysto. W sobotę wieczorem oddano hołd pamięci króla Aleksandra. Pod Łukiem Triumfalnym ustawiono na tle olbrzymich rozmiarów trójkolorowego sztandaru wysoki katafalk, wokoło którego płonęło 6 wielkich świec. U stóp katafalku na grobie Nieznanego Żołnierza płonął znicz. Pod emblematami Jugosławji umieszczono maskę pośmiertną zabitego króla. Cały Łuk Triumfalny oświetlono reflektorami. Na placu Gwiazdy ustawily się stowarzyszenia b. kombatanów ze sztandarami, oraz oddziały wojskowe. Po przybyciu prezydenta republiki Lebruna, członków rządu, przedstawicieli obu izb i generalicji, orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego. Na czele delegacji jugosłowiańskiej znajdowała się żona regenta ks. Pawła oraz poseł jugosłowiański.

## Ku czci poległych

W dniu dzisiejszym, o godz. 11-ej uczczono pamięć poległych minutą milczenia. W całym mieście ruch zamarł. W kilka minut po godz. 11-ej odbyła się przed prezydentem republiki Lebrunem wspólna defilada wojskowa pod dowództwem gen. Gouraud.

## Za Doumergue'm...

Paryż, 11. 11. (PAT). Podczas uroczystości na placu Gwiazdy, miał miejsce następujący incydent: Prezydent republiki Lebrun zajeżdżał na plac od strony Avenue Friedland, poczem pieszo z odkrytą głową przeszedł wzdłuż szpaleru b. kombatanów inwalidów. Do prezydenta Lebruna podszedł premier Flandin. Gdy umilkły dźwięki Marsyljanki, kombatanzi wzniesli okrzyk: Niech żyje Doumergue.

Paryż, 11. 11. (PAT). Organizacja „Croix de feu” udała się pochodem wprost z placu gwiazdy w aleję Focha przed dom b. premiera Doumergue'a gdzie na wezwanie płk. de la Rocque pochyłono sztandary. Manifestanci rozeszli się w spokoju.

## ...przeciw Herriotowi

Paryż, 11. 11. (PAT). W godzinach popołudniowych zebrało się przed „Hotel de Paris” przy bulwarze Magdaleny około 500 osób, które wznosiły okrzyki: „Herriot do dymisji”. Manifestanci zostali rozprószeni. Min. Herriot, który stale zatrzymuje się w „Hotel de Paris”, wyjechał do Ljonu, aby przewodniczyć w uroczystościach z okazji rocznicy zawieszenia broni.

# Znowu milionowa afera we Francji

Paryż, 11. 11. (PAT). Prasa popołudniowa donosi o wykryciu w Rouen wielkiego oszustwa, sięgającego sumy przeszło 100 milionów franków. Na skutek denuncjacji wydalonego inżyniera włoskiego policja wpadła na trop oszustwa, jakiego dopuszczała się dyrekcja kamieniołomów, dostarczających kamienia do regulacji Sekwany. Jak twierdzi prasa, zarząd kamieniołomów dostarczył kierownictwu robót 4 razy więcej kamienia, aniżeli

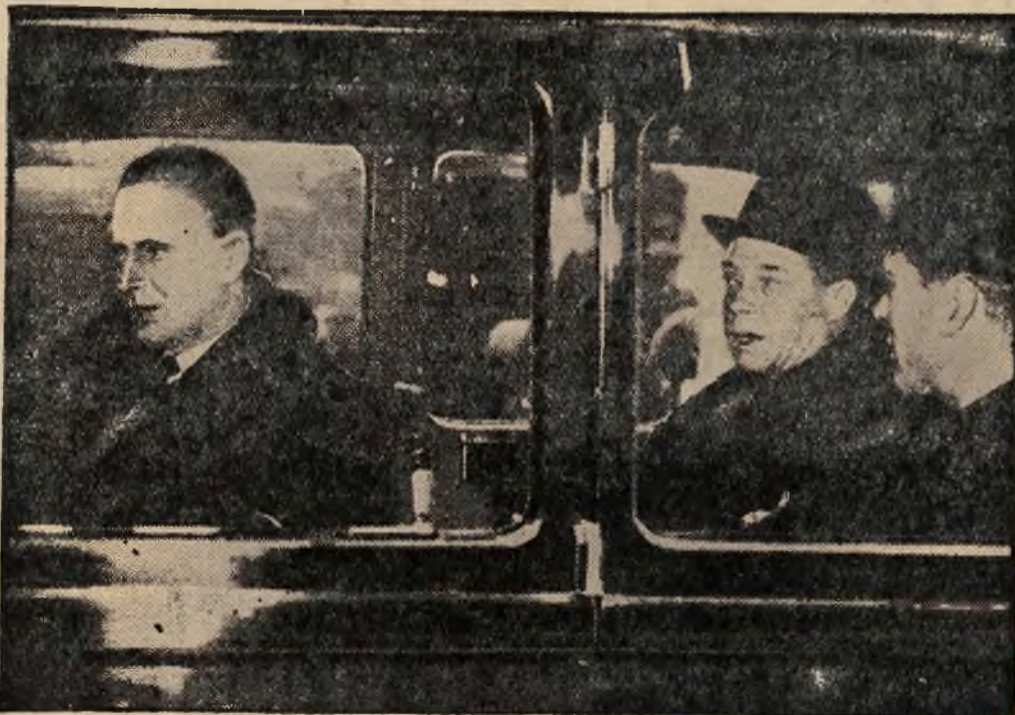
wynosi cała produkcja podległych mu kamieniołomów. Te fikcyjne dostawy były możliwe jedynie dzięki łapówkom, dawanym kontrolerom. Wysokość tych łapówek sięgała 12.000 fr. miesięcznie. Tamy i bulwary nadbrzeżne zamiast przewidzianej w kosztorysie 30 cm. grubości mają rzekomo tylko 12 do 15 cm. grubości. Zarząd kamieniołomów przeczy tym faktom i twierdzi, że denuncjacja inżyniera włoskiego wysnuta jest z fantazji.

# Grecja wprowadza nowe zaostrzenia dla Żydów przybywających z zagranicy

Saloniki, 11. 11. (ŻAT). Centralne władze greckie wystosowały zarządzenia do konsulatów swych w różnych krajach, aby w każdym wypadku ubiegania się Żydów o wize wjazdowe do Grecji, uprzednio zwracano się z konsulatu o zezwolenie na udzielenie wize do ministerstwa spraw zagranicznych w Atenach. Zarazem ogłoszono, że posiada-

nie wize greckiej, wydanej przed ogłoszeniem powyższego zarządzenia, nie będzie wystarczającym dokumentem uprawniającym do przekroczenia granicy greckiej. Powyższe przepisy utrudniające w znacznym stopniu przyjazd Żydów z zagranicy, wywołały liczne protesty kół gospodarczych.

## Książę Jerzy w Izbie Lordów



Syn króla agnielskiego, książę Jerzy, wszedł ostatnio do Izby Lordów. Na pierwsze posiedzenie Izby, udał się książę Jerzy (od lewej) w towarzystwie swych braci, ks. Walji (w środku) i księcia Jorku.

## Amb. Raczyński w Genewie

Londyn, 11. 11. (PAT). Ambasador Raczyński odjechał dziś do Genewy, gdzie reprezentować będzie rząd polski na nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ligi, na posiedzeniu Rady Ligi i na posiedzeniu prezydium konferencji rozbrojeniowej. Ambasador Raczyński powróci do Londynu z końcem listopada.

Paryż, 11. 11. (PAT). Francuski ambasador przy rządzie Rzeszy Francois Poncat, który w ciągu krótkiego pobytu w Paryżu odbył konferencję z premierem Flandinem i ministrem spraw zagranicznych Lavalem, dziś wyjechał do Berlina.

## Dwie bomby we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11. 11. (O). Wczoraj przed wieczorem do domu towarowego „Trust” przy ul. Hetmańskiej w śródmieściu Lwowa przyszedł jakiś osobnik, który kazał sobie pokazać sweter. Po oglądnięciu towaru osobnik oświadczył, że odbierze sweter za chwilę, a tymczasem odchodzi i prosi o przechowanie paczki. Gdy przez dłuższy czas osobnik ów nie zjawiał się, personel oddał paczkę w ręce policji. W chwili otwierania w biurze komendy policji, paczka eksplodowała, powodując pożar, który wkrótce ugaszono.

Dziś około godz. 9.30 wieczór rozległa się silna detonacja w domu przy ul. Szopena L. 5. Okazało się, że nastąpił wybuch bomby, który zniszczył korytarz na parterze, wyrwywając podłogę aż do piwnicy. W całym domu wyleciały szyby. Największe zniszczenie wyrządziła eksplozja na parterze tego domu, mieszczącym lokal organizacji rewizjonistycznej i Brith Trumpeldoru. Dzięki temu, że w krytycznej chwili nikogo w lokalu nie było, odeszło się bez ofiar.

Władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenia w sprawie obu tych tajemniczych wypadków.

## Czeska straż ugasiła pożar w Żegiestowie

Nowy Sącz, 11. 11. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych wybuchł w Żegiestowie wsi groźny pożar. Spowodu suszenia lnu na piecu w domu Józefa Chmielowskiego podczas nieobecności domowników wybuchł pożar, który ogarnął całe mieszkanie, a następnie gospodarstwo. Wskutek silnego wiatru ogień szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania i wkrótce w ogniu stało 7 gospodarstw. W pół godziny po wypadku przyjechała z miejscowości Sulim mały z Czechosłowacji straż pożarna, która przebyła naturalną granicę, jaką jest Poprad wplaw z sikawkami i beczkowozami. Dzięki energicznej akcji czeskiej straży pożarnej ogień zdolano zlokalizować i zabezpieczyć znajdujące się obok wille od zagłady. Szkody bardzo znaczne. Bez dachu nad głową pozostało kilkadziesiąt osób.

Po ugaszeniu pożaru miejscowa ludność zgromadziła czeskim strażakom gorącą owację.

## Przywódca b. kombatanów estońskich zbiegł z więzienia

Tallin, 11. 11. (PAT). Z więzienia tallińskiego uciekł dziś przywódca b. związku kombatanów, adwokat Sirk, główny oskarżony w mającym się odbyć za kilka tygodni procesie członków tej organizacji. Sirk, który znajdował się w więzieniu od 12 marca r. b., dzisiaj w czasie spaceru, mając współników wśród straży więziennej, niespostrzeżenie uciekł. Policja przeprowadziła w mieście kilka obław i rewizyj, które jednak nie dały żadnego rezultatu. Ucieczka Sirka wywołała w Tallinie duże wrażenie.

## PRZYKRA PORAZKA „RUCHU”

Katowice, 11. 11. W Wielkich Hajdukach odbyło się dziś spotkanie mistrza Ligi z czołową drużyną Śląska opolskiego „09 Beuthen”. Ruch, który lekceważył sobie przeciwnika, przegrał niespodziewanie w stosunku 2:3 (1:3).

Kraków. Kwalifikacyjne zawody w koszykówce Olsza — Modrzejówka 31:21 (9:11).



# Kronika krakowska

—o—

## DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79, dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, dr. Kwiatkowski Stanisław Pl. Matejki 6, tel. 114-01, dr. Zabiński Robert, Syrokomi 3, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Iarmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 Brodzińskiego 1.

## CENTRALNA I LOKALNA KOMISJA SZEKŁOWA

urzędnie jeszcze tylko w bieżącym tygodniu codziennie między godz. 6 a 7 wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej przy ul. Dietla 107.

## JĘZYK HEBRAJSKI OBOWIĄZKOWY NA U. H.

Towarzystwo Przyjaciół Uniw. Hebrajskiego w Krakowie komunikuje, że wielce prawdopodobnie jest zaprowadzenie przez Uniwersytet obowiązkowej znajomości języka hebrajskiego przy wpisach na rok akademicki 1935/36. Podaje się to do wiadomości zainteresowanych by na czas poczynili przygotowania w tym kierunku.

## WIELKI MITYNG MŁODZIEŻY POSWIĘCONY SPRAWIE MORZA PALESTYŃSKIEGO

Onegdaj odbyło się w sali Żyd. Domu Akad. w Krakowie, wielkie zgromadzenie młodzieży, poświęcone sprawie Morza Palestyńskiego. Tłumny udział młodzieży w zgromadzeniu był niewątpliwym dowodem dużego zainteresowania jakie sprawa ta obudziła. Zgromadzenie zagał dr. Ch. Hilfstein. Mowca wspominał czasy tworzenia się sjonizmu i rolę jaką w jego budowie przypadła młodzieży. Pierwszym etapem sjonizmu była walka o ziemię, teraz kolei stoimy wobec problemu morza. Walka o ziemię i morze musi się toczyć równolegle. Mowca wyraża nadzieję, że młodzież dzieła dokona. Następny mowca, inicjator akcji dr. Emanuel Stein rozpoczął swe wywody od nakreślenia roli Cezarei w zdobyciu Palestyny przez Rzymian. Dziś powstaje nowa Cezarea na naszym wybrzeżu. Następnie mowca kreśli znaczenie dziejowe morza śródziemnego, jego rolę w teraźniejszości, znaczenie położenia geograficznego Palestyny w obliczu budzącego się Wschodu, znaczenie kolonizatorskie, gospodarcze i polityczne własnej floty handlowej. Apelem do poparcia prac związku zakończył tow. Nagelberg zebranie, poczem po odśpiewaniu Hatikwy, zgromadzenie zamknięto.

## „SPACER PO STARYM KRAKOWIE”

IV. Podwieczorek towarzyski w Zjedn. Kobiet Żydowskich Wizo (Mikołajska 6, I. piętro) odbędzie się dziś we wtorek o godz. 5.30 popoł. Referuje pani dr. Teigmanowa na interesujący temat „Spacer po starym Krakowie“. — Goście mile widziani.

## „LUDZIE BEZ PRZEZNACZENIA”

na ten interesujący temat wygłosi odczyt w czwartek dnia 15 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kollegium Wykładów Naukowych redaktor dr. M. Kanfer.

Tezy odczytu: Czy człowiek może być szczęśliwy? Specyfikacja przeznaczenia. Życie pełne krótkich śpięć. Socjologia starości. Ludzie o krótkim oddechu. Przeznaczenie jako imperatyw i jako dobrowolna droga życia. Ci, którzy mijają się z swym przeznaczeniem. Ryzyko jako element szczęścia. Czy socjalizm jest zaprzeczeniem ryzyka?

## „LITERATURA ŻYDOWSKA”

Referat na powyższy temat wygłosi prof. N. Mifelew w Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Plac WW. Świętych 8 jutro we środę o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

## „ZŁUDZENIA LOGISTYKI”

Towarzystwo Filozoficzne w Krakowie urządza w czwartek 15 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozoficznego U. J. (ul. J. Piłsudskiego 4, I. p.) odczyt dr. Adama Stawarskiego pt.: „Złudzenia logistyki“.

## „CO CZYTAĆ WE WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE EUROPEJSKIEJ”

Odczyt na temat powyższy wygłosi z — ramienia Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego — znany literat p. Adam Polewka, dziś, we wtorek w Zw. Zawod. Prac. Umysł. (Sławkowska 6, I. p.) Początek 7.45 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

# Wystawa światowa w Chicago ograbiona przez motłoch

Chicago, 12. 11. PAT. Zamknięcie wystawy chicagowskiej, która otwarta była przez dwa letnie sezony, stało się dla kilkuset tysięcy gości w dniu zamknięcia sposobnością do najdziwniejszych ekscesów. Publiczność ogra biła wystawę ze wszystkiego cokolwiek można było zrabować „jako pamiątki”. Setki ławek i krzeseł wrzucono do jeziora Michigan. Publiczność w liczbie 300,000 o północy zawładnęła całkowicie gruntami wystawowymi. Dwustu policjantów przysłanych na pomoc nie mogło sobie poradzić z rozszalałym motłochem. W ścisku potratowano wiele kobiet i dzieci. Gmach wystawy ogrodniczej ograbiony został doszczętnie z rzadkich ro-

ślin i kwiatów przez „skrzętną gosposie”, pragnącą ozdobić własne domy. Goście jadący dźwigami na 64-o piętrową wieżę, ciśniali zgóry butelkami.

W bazarze egipskim złupiono kosztowne dywany wschodnie. Policjant zatrzymał przy wyjściu 13-letniego chłopaka, który triumfalnie niósł dwie olbrzymie kości mastodonta, skradzione z pawilonu paleontologicznego. Zapytany przez stróża bezpieczeństwa, czemu te zabytki skradł, odrzekł: — „Dam je do gryzienia mojemu psu”.

Bezradnej policji przyszyły z pomocą oddziały straży ogniowej, która ostatecznie siłkawkami rozprężyła tłumy.

## OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE UL. KS. JÓZEFA

Elektrownia miejska uruchomiła oświetlenie ul. Ks. Józefa na przestrzeni od rogatki aż do granicy miasta, tj. do gminy Przegorzaly. Ulicę tę oświetlono poraz pierwszy 26 lampami po 200 watt. Oświetlenie tej ulicy przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia bezpieczeństwa publicznego na jednej z głównych arteryj, wiodących do Lasu Wolskiego.

## ZOSTAŁ BEZ FUTER

Do mieszkania Wiktora Schlanga, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 43, zakradł się złodziej i zabrał dwa futra męskie, i damskie, wartości 2.000 zł. Zawiadomione o wypadku władze policyjne wdrowyły dochodzenia.

— CELEM UCZCZENIA PAMIĘCI BŁP. DRA BERKELHAMMERA złożyli w dalszym ciągu na zaszczepienie drzewek w Lesie Zmarłego: Partja Hitachduł-antyichud 1 drzewko (zł. 13,50), Stow. „Merkaz“ w Krakowie 1 drzewko (zł. 13,50), a ponadto dr. Jakób Blech z Gorlic złożył zł. 6.75. Dalsze datki na powyższy cel składać można w biurze Komisji Lokalnej K.K.L. w Krakowie, lub przekazywać na konto PKO nr. 407125.

## KOMUNIKATY:

— SEKRETARJAT ŻYDOWSKIEGO ZWIĄZKU MORSKIEGO komunikuje: We wszelkich sprawach, dotyczących ruchu morskiego, skautingu wodnego, szkół morskich itp. należy zwracać się na adres: Żydowski Związek Morski, Kraków, Jasna 2. Sekretarjat urzęduje w poniedziałki i czwartki od 12—1. Przy zapytaniach uprasza się o znaczki na odpowiedź.

— HERBATKA ZAPOZNAWCZA Przedświt-Haszacharu w salach reprezentacyjnych Ż.D.A., Przemyska 3. dla członków i wprowadzonych gości wstęp wolny.

— ARLOSOROWJA. Dziś, 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. dr. B. Katza nt.: „Geneza, rozwój i znaczenie Hitachdutu“. Goście mile widziani.

— IMRE UNGAR, niewidomy światowej sławy pianista-wirtuoz, którego koncerta zagranicą cieszą się wielkim powodzeniem, a gra świadczy o wzorowej technice i wysokiej kulturze muzycznej, wystąpi w Krakowie, w niedzielę, 18 bm. w Starym Teatrze.

Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1—4.50 są już do nabycia w kasie Staro Teatru.

— SEKCJA GIMNASTYCZNA PAŃ Ż.K.S. MAKKABI. Treningi odbywają się we wtorki i czwartki w godz. od 8—9 wiecz. Zgłoszenia w Gimnazjum Żydowskim przy ul. Brzozowej 5, w wyżej podanych godzinach.

— WALNE ZEBRANIE SEKCJI WIOŚLARSKIEJ MAKKABI odbędzie się w dniu 16 bm., o godz. 8 wiecz. w Domu Akad., Przemyska 3.

## Kronika przemyska

(Seg.) ODCZYT P. LARYSSY CHOMSOWEJ. Duże zainteresowanie w szerokich sferach naszego społeczeństwa wywołała zapowiedź przyjazdu do naszego miasta p. Laryssy Chomsowej, radnej m.

## Przemysłowcy angielscy w Warszawie

Warszawa, 12. 11. PAT. Delegacja angielskich przemysłowców węglowych, która w dn. 1 bm. przybyła do Warszawy celem kontynuowania rozpoczętych w kwietniu br. w Londynie rozmów z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego na temat porozumienia eksportowego, odbyła dziś w godzinach przedpołudniowych w min. przem. i handlu pierwszą wspólną konferencję. Rozmowy potrwać prawdopodobnie 3 dni, poczem część delegacji angielskiej wyjedzie na Śląsk celem zwiedzenia kilku kopalń.

Tematem obrad obu delegacji jest sprawa uzgodnienia interesów obu przemysłów węglowych w dziedzinie eksportu.

Jednocześnie z delegacją angielską, lecz nie wchodząc w jej skład, przybył do Warszawy podsekretarz stanu E. Faulkner, dyrektor departamentu angielskiego górnictwa węglowego. P. Faulkner złożył dziś w gmachu min. przem. i handlu wizytę p. ministrowi przem. i handlu Floyar-Rajchmanowi.

## Kontrola nad ceną węgla

(Telefem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 11. Śin. W dzisiejszym numerze „Dziennika Ustaw“ ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie kontroli cen węgla. Kontrolę przeprowadzać będą stali kontrolerzy, powołani przez ministra przemysłu i handlu, którzy będą badać rachunki i dokumenty, dotyczące sprzedaży węgla na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Wszystkie kopalnie będą obowiązane do przedstawienia kontrolerom żądanych przez nich dowodów. 15-go każdego miesiąca wszystkie kopalnie będą musiały przedstawić wykaz sprzedaży węgla w kraju i zagranicą za miesiąc poprzedni, podając jednocześnie czy sprzedaż odbyła się bezpośrednio przez kopalnię, czy też przez hurtowników. Koszt utrzymania kontrolerów obciążać będzie kopalnie, które płacić będą na ten cel po 3/4 grosza od każdej tonny, sprzedanej na rynku wewnętrznym. Ponieważ krajowa konsumpcja wynosi 18—19 milionów ton rocznie ogólna opłata wynosić będzie około 150.000 złotych.

Drohobycza, żony majora WP, która wygłosi w dniu 18 bm. odczyt nt. wrażeń z pobytu w Palestynie.

NOWA PLACÓWKA SPOŁECZNA. Z inicjatywy pp. Stankiewiczowej, żony dziekana lwowskiej Rady adw. i mec. Dra Karpia ze Lwowa powstało w Przemysku Stowarzyszenie Pań, celem niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach. Na odbytem onegdaj konstytuującym zebraniu wybrano Zarząd Stowarzyszenia w składzie: pp. mec. Dobrzańska, przew., Schutzmanowa i Rybakowa zast., Brandstätterowa, skarbnik.

KONFERENCJA OKRĘGOWA BETARU. W ub. niedzielę odbyła się doroczna Konferencja okręgowa Betaru galilii przemyskiego. Uczestniczyło w niej 324 delegatów z 40 miast i miasteczek środkowej Małopolski. Z ramienia naczelnej Komendy Betaru wzięli udział w obradach Konferencji E. Eisig Remba i Dr. Junitschman z Warszawy. Obradom, które toczyły się w sali Kahału przewodniczył komendant Okręgu przemyskiego Dr. Weintraub. Referaty wygłosili: E. Remba, Dr. Weintraub, prof. Silber, Szrage Feibus (podokr. Sank) i Sz. Tetelbaum.



# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—  
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—  
Nekrologi (klopsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

**Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy : 5 gr.**

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ==

## Wolne posady

**TOWARZYSTWO** Ubezpieczeń Wzajemnych na wypadek choroby w Warszawie, przyjmie dla Krakowa i innych miast województwa Krakowskiego, rutynowanych akwizytorów, mogących się wykazać dłuższą pracą w dziale ubezpieczeniowym. Reflektanci zgłoszą się osobiście w Dyrekcji Oddziału Towarzystwa w Krakowie, ul. Krupnicza L. 10. 1411kr

## Posad poszukują

**ELEKTROMONTER** — uczwajacz do obsługi maszyn, motorów, aparatów elektrycznych, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“. 325kr

**MŁODY Żyd**, pomocnik handlowy, z długoletnią praktyką w branży zabawkarskiej, poszukuje posady od zaraz. Miejsce obojętne. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sumienny“. 1400kr

## Matrymonjalne

**INŻYNIER** zapewni szczęście młodej, ładnej, kulturalnej, bogatej pannie. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Absolutna dyskrecja“. 326gr

**INTELEKTUALNA**, sympatyczna, 22-letnia maturzystka dobra rodzina. pozna inteligentnego, do brzo sytuowanego: Kraków, posterestante „2500 dol.“ 319gr

## Różne

**POSZUKUJĘ** spółnika z kapitałem 5.000—10.000. celem umożliwienia rentownej wytwórni. Oferty pod „Dochód zapewniony“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1413kr

**FORTEPIANU** koncertowego poszukujemy do sali koncertowej za miesięczną opłatą. Zgłoszenia: Dietla 52, m. 1, tel. 158-96 287gr

**WYTWORNIA PYJAM** ul. Koletek 1, III. piętro została przeniesiona do **FRONTOWEGO LOKALU** w tym samym domu **OD UL. STRADOM 17** — poleca bonjourki, szlafcoki, pyjamy, ubrania narciarskie i wiatrówki po cenach specjalnie niższych. 1349kr

*Prato zaby*  
*czysty oddech* „**PRIMADONT**“  
ZAPewnIA  
WARTOŚCIOWA PASTA DO ZĘBÓW

**KOMITET** Rodzicielski ogłasza, iż zbiórka, która się odbyła 17 października 1934 na dożywianie dzieci szkoły, V. przyniosła 568'12 zł. 327gr

**FIRANKI**, kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 199gr

**RYGAWAR**  
**GUM** ?  
TAKICH  
DOTAD NIE BYŁO

## Administrację domów we Wiedniu

tanio i bardzo solidnie obejmuje:

**Racker's Realitätenbüro, Wien II.**  
**Taborstrasse 52 B.** Najlepsze referencje.

## TROCHE HUMORU

NA MIEJSCU KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.



— Widzisz, ty będziesz też tak kiedyś wyglądał, jeśli nie przestaniesz tak szybko jeździć.

## Lokale

**ODSTAPIĘ** część sklepu Plac Marjański, na towary spożywcze, ewentualnie nabył. — Zgłoszenia pod „S.“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1412kr

**5-POKOJOWE**, pełnokomfortowe mieszkanie. Kraków, Potockiego 12, od zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u właściciela, I. piętro. 1414kr

**JASNY**, słoneczny, obszerny pokój, — z osobnym wejściem, natychmiast do wynajęcia przy ul. Kopernika 10, I. piętro, m. 7. 323kr

**2 i 3 POKOJOWE** mieszkanie, Czapskich 1, wolne. — Zgłoszenia: telefon 146-29. 1406kr

**MIESZKANIE** 3 pokojowe z komfortem, blisko stacji zaraz do wynajęcia: Friedhaber, Andrychów. 1386kr

## Nauka i wychowanie

**NAUKĘ JĘZYKÓW:** angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego. w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „ARGUS“, zastępujące w zupełności nauczyciela. Zadać prospektów. 1314kr

**HEBRAJSKIEGO**, angielskiego, dorosłych metodą Lektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Niskie opłaty. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ pod „Bezet“. 324gr

**NAUKA** języków obcych idealną metodą lingwafonową „PHONOLOTTE“ **ANGIELSKIEGO**

**FRNCUSKIEGO** **NIEMIECKIEGO** rozpocznie się 15 listopada, pod kierownictwem sędziwych. Informacje, wpisy: Kursy Handlowe **FEINBERGA**, Starowiślna 28. 1333kr

**S. J. IMBER**

## ASY CZYSTEJ RASY

Tom prac polemicznych, w których autor rozprawia się z Nowaczyńskim, Dmowskim, Rosztrowskim, Wasilewskim, Rembelskim, Mosdorffem, oraz daje wyczerpującą odpowiedź na „Zmierzch Izraela“ H. Rolickiego.

Cena 5 zł.

**BIBLIOTEKA S. J. IMBERA**  
Kraków, Skr. pocztowa 110.  
Konto P. K. O. 411-960.

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH



najlepsze z najlepszych.

**NAJNOWSZY ZESZYT (VI — 1934**

## MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA,

zawiera następującą treść (104 stron):

**JULJUSZ FELDHORN:** „Żyd Jej Królewskiej Mości“

(Beniamina Disraeliego — kompleks żydowski).

**SALOMON CZORTKOWER:** Z badań nad problemami rasowymi Żydów (Mit czystości rasowej, mit ruchu nordyckiego, zróżnicowanie rasowe ludności europejskiej, struktura rasowa Żydów).

**CH. CHAJES:** Baal-Szem-Tow u chrześcijań VI—VII.

**MATEUSZ MIESES:** Judaizanci we wschodniej Europie (dokończenie).

**JEREMIASZ FRENKEL:** Pieśń życia jego uagle się urwała (Ch. N. Bialik).

**I. BERMAN:** Tęsknota do prostoty.

Warunki prenumeraty: kwartalnie zł. 9. — Zamówienia do Administracji: Warszawa, Rymarska 8, telefon 11-57-38. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. Nr. 24768, Menora Sp. Wydaw. Warszawa. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96, tel. 233-24.

**PRENUMERATA:** w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika . . . . . miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00

Na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . „ 4'30 „ „ 12'90

Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadeślone 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klopsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dołącza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone